Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 109 (6990) WARSZAWA, CZWARTEK 15 KWIETNIA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N.117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

Sytuacja na froncie

Ciężkie straty faszystów

NA FRONCIE MADRYCKIM.

Korespondent Havasa donosi, że mimo złej pogody, samoloty rządowe dokonały na froncie madryckim szeregu nalotów na pozycje nieprzyjacielskie, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Na froncie Guadalajara samoloty rządowe ostrzeliwały skutecznie kolumnę powstańczych samochodów ciężarowych na drodze do Mandayone, niszcząc kilkanaście wozów.

CIĘŻKIE STRATY FASZYSTÓW NA FRONTACH BASKIJSKICH.

Komunikat oficjalny sztabu głównego północnej armii rządowej głosi, że na odcinku Alava wojska rządowe zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na froncie Guipozcoa na odcinku Eibar daje się zauważyć wzmożona aktywność powstańców.

Na froncie Burgos intensywny pojedynek artyleryjski.

Na odcinku Escamplero artyleria rządowa zniszczyła pozycje powstańców.

Korespondent agencji Havasa donosi, że wojska rządowe zdobyły w dniu wczorajszym szereg ważnych pozycyj strategicznych na odcinku Urquiola. Powstańcy stracili 150 zabitych i 500 rannych. Późno w nocy powstańcy usiłowali odebrać zdobyte pozycje, zostali jednak odparci i ponieśli ciężkie straty.

HISZPANIA LUDOWA PRZESTRZEGA PRAWA AZYLU.

Rokowania prowadzone przez posła R. P. w Madrycie min. Szumlakowskiego z Rządem hiszpańskim w sprawie ewakuacji Hiszpanów, korzystających z prawa azylu w poselstwie R. P. zostały pomyślnie zakończone. Rząd hiszpański zgodził się, aby 66 Hiszpanów — azylantów zostało przewiezionych autobusami pod flagą polską z Madrytu do Walencji. Azylanci zostaną załadowani na okręt polski „Wilia", który zawinie do Walencji 16 kwietnia i wywiezieni poza granice Hiszpanii. Jest to ostatnia partia Hiszpanów, korzystających z prawa azylu w poselstwie R. P. Poprzednia partia została ewakuowana do Francji.

Fortyfikacje na brzegach Sundu

dla obrony przed „Trzecią" Rzeszą

Dzienniki niemieckie alarmują, że pod naciskiem Anglii przystąpiła Szwecja do budowy fortyfikacji na brzegach cieśniny sundzkiej. Cieśnina ta, położona między największą wyspą Danii, Zelandią a Szwecją, łączy morze Bałtyckie z Kategatem. Sund posiada 4 — 28 km. szerokości, 50 km. długości i około 30 metrów głębokości.

Prasa berlińska donosi, że Anglia zażądała również od Danii, aby podjęła ona za przykładem Szwecji budowę fortyfikacji na duńskim wybrzeżu Sundu. Duńskiemu premierowi Stauningowi, który we wtorek opuścił Londyn, po kilkudniowym pobycie, ofiarowano ze strony angielskiej pożyczkę na fortyfikowanie wybrzeży cieśniny sundzkiej.

W Berlinie zapewniają, że Dania uchyliła się od spełnienia życzeń angielskch z obawy, aby budowa fortyfikacji na brzegach Sundu nie wywołała sprzeciwu i przeszkód ze strony Niemiec.

Fakir Ipi który wydał wojnę całej potędze Wielkiej Brytanii

Z Indii donoszą, że przygotowania do rozpoczęcia energicznej kampanii przeciw fakirowi Ipi dobiegają końca. Ostatnie przesunięcia wojsk angielskich w kierunku Waziristanu zgromadziły tam 4 brygady piechoty w sile 33 tysiące bagnetów. Jako uzupełnienie tych sił przydzielone zostały dwie eskadry lotnicze z Miramshah.

Pamięci Feliksa Perla

w dziesiątą rocznicę zgonu złoży hołd Świat Pracy stolicy na UROCZYSTEJ AKADEMII w niedzielę, 18 kwietnia, o godz. 9.30 w sali „Ateneum", przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

Wszelkie organizacje naszego ruchu przybędą na Akademię ze sztandarami.

Przemawiać będą tow. tow. T. Arciszewski, M. Niedziałkowski i M. Nowicki.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.
REDAKCJA „ROBOTNIKA".
W. O. K. R. P. P. S.

Wstęp na Akademię — wolny.

***

Pamięci tow. Perla poświęcamy szereg artykułów na str. 3-ej i 4-ej.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

Do ludu pracującego miast i wsi

Niech się święci 1 Maj!

TOWARZYSZE i TOWARZYSZKI!
OBYWATELE i OBYWATELKI!

„Sanacja" zbankrutowała. Ujawniły się też bezsiła i jałowość myśli wszelkich odcieni obozu „narodowego". Wraz z tym wydźwignął się w ostatnich latach z chwilowej apatii polski lud pracujący i wkroczył na scenę polityczną z całą mocą swych milionowych szeregów.

Bankructwo ideologiczne i organizacyjne faszyzmu, czy to „sanacyjnego" czy też „narodowego", oraz wzmożenie aktywności mas pracujących — oto znamiona obecnej chwili.

Mamy przed sobą we wszystkich krajach straszliwy plon rządów klas posiadających:

. . . .

. . . .

POLSKĘ trzeba wydźwignąć wzwyż, na należyty poziom, wbrew kapitalistom i obszarnikom, niszczącym gospodarkę kraju, wbrew rodzimemu i międzynarodowemu faszyzmowi, depczącemu prawa ludu i narodów, tyranizującemu nawet pod bokiem Polski w jej opiekę i w opiekę Ligi Narodów oddany Gdańsk.

Wydźwignąć Polskę można tylko przez wielki i zorganizowany wysiłek mas pracujących, przez związanie naszego Państwa z demokracjami świata, z ludami, budującymi swe szczęście własnym wysiłkiem mas.

Warstwy rządzące dzisiaj nie ustąpią jednak same. Bronią i będą nadal bronić swych przywilejów. Jesteśmy świadkami coraz to nowych prób wybudowania zapór na drodze do zwycięstwa ludu. Powołano w tym celu specjalny aparat klerykalizmu („Akcja Katolicka") dla zwalczania wyzwoleńczego ruchu robotników i chłopów. Rozwydrzony antysemityzm odwraca uwagę od zadań istotnych i stara się skierować masy na drogę walki wewnętrznej wśród biedoty różnych narodowości. Ponawiane są też próby wskrzeszenia starego BBWR, zgasłego po bojkocie wrześniowych wyborów „sanacyjnych".

Trzeba więc wielkich sił i wielkiego zapału, ogarniającego najszersze masy, aby te zapory, wznoszone ręką wrogów ludu obalić i otworzyć wrota wszechstronnemu rozwojowi i powszechnemu dobrobytowi mas pracujących.

LUDU PRACUJĄCY! W Twoich rękach leży przyszłość Polski. Wytęż swe siły, by obalić złe moce, pleniące się wokół. Zjednocz się przy wspólnym sztandarze walki o wolność i sprawiedliwość społeczną!

Zbliża się uroczysty dzień 1 Maja — ŚWIĘTA PRACY I WALKI! Niechaj rozebrzmią w tym dniu po całej Polsce te same hasła, które ożywiają lud pracujący na całym świecie:

PRZECIWKO WYZYSKOWI,
PRZECIWKO FASZYZMOWI,
PRZECIWKO STRASZLIWEJ KRZYWDZIE BEZROBOCIA,
O DEMOKRACJĘ,
O PLANOWĄ GOSPODARKĘ SPOŁECZNĄ.

P. P. S. — Wasza stara partia, wypróbowana w ogniu walki z potrójnym najazdem, z rodzimą ciemnotą, z atakami faszyzmu „sanacyjnego" i endeckiego wzywa Was do masowego udziału w demonstracjach 1 Maja, by stwierdzić wobec wszystkich, że lud pracujący Polski dość ma już beznadziejności dzisiejszych stosunków, że skończył się czas nie liczenia się z wolą ludu, że robotnik, chłop i pracownik umysłowy wkroczyli razem na jasną drogę działania, gotowi do realizowania w Polsce swoich ideałów.

Robotnik, chłop, pracownik umysłowy, odrzucając ideologię i taktykę komunizmu, skupiają się pod naszemi, pod socjalistycznemi sztandarami.

W masowych demonstracjach 1 Majowych, które skupią robotników, chłopów, pracowników umysłowych i cały lud pracujący wsi i miast —

BĘDZIEMY ŻĄDAĆ ZMIANY KONSTYTUCJI W DUCHU SZEROKIEJ DEMOKRACJI, DAJĄCEJ PRZY SILNYM RZĄDZIE ROBOTNICZO - CHŁOPSKIM PEŁNY WPŁYW MASOM PRACUJĄCYM NA PAŃSTWO;

BĘDZIEMY ŻĄDAĆ ROZWIĄZANIA SEJMU I SENATU I NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ, OPARTEJ O PIĘCIOPRZYMIOTNIKOWE PRAWO GŁOSOWANIA;

BĘDZIEMY DOMAGAĆ SIĘ WYWŁASZCZENIA OBSZARNIKÓW I WIELKICH KAPITALISTÓW, REFORMY ROLNEJ BEZ WYKUPU, I ZORGANIZOWANIA PLANOWEJ GOSPODARKI SPOŁECZNEJ;

BĘDZIEMY PROTESTOWAĆ PRZECIWKO REPRESJOM WOBEC ORGANIZACYJ ROBOTNICZYCH, CHŁOPSKICH I PRACOWNICZYCH, DOMAGAJĄC SIĘ PEŁNEJ SWOBODY WALKI O PRAWA CZŁOWIEKA PRACY;

BĘDZIEMY PROTESTOWAĆ PRZECIWKO OSŁABIANIU POLSKI PRZEZ RODZIMY I OBCY FASZYZM I ROZBRAJANIU JEJ W OBLICZU ZBROJĄCYCH SIĘ SIŁ HITLERYZMU; WSKAZUJĄC, ŻE SIŁA OBRONNA, BEZPIECZEŃSTWO, CAŁOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI LEŻĄ TYLKO W MASACH PRACUJĄCYCH I W SERDECZNYM ZWIĄZKU TYCH MAS Z PAŃSTWEM;

BĘDZIEMY DEMASKOWAĆ OBŁUDĘ NACJONALIZMU, PRZECIWSTAWIAJĄC MU SOLIDARNOŚĆ WSZYSTKICH LUDZI PRACY W WALCE O POWSZECHNĄ SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Taką treść nadamy tegorocznemu świętu 1 Maja. Zgodnie z tradycją tego święta żywych i młodych, zgodnie z rytmem wypadków, idących przez świat! Dziś bowiem odsłania się nowa karta dziejów. Zamyka się ponury rozdział faszyzmu. Jego potęga załamuje się na trudnościach gospodarczych i rosnącym umiłowaniu wolności. W dniu 1 Maja PRZEŚLEMY TEDY GORĄCE POZDROWIENIA DLA BOHATERSKIEGO LUDU HISZPANII, broniącego swej wolności przed międzynarodową interwencją faszyzmu. Nie zapomnimy też o jęczących w niewoli faszystowskiej robotnikach Włoch, Niemiec i Austrii. Słowem otuchy rozebrzmią nasze manifestacje dla bitych i poniewieranych obywateli Gdańska. Zespolimy się też z robotnikami Francji, Anglii, Krajów Skandynawskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki, walczącymi zwycięsko o prawa człowieka pracy.

ROBOTNICY, CHŁOPI, PRACOWNICY UMYSŁOWI!
LUDU POLSKI!

Stańcie wszyscy w karnych i zwartych szeregach demonstracyj 1 Maja. NIECH ZATRZYMAJĄ SIĘ WSZYSTKIE WARSZTATY PRACY. Niech cała Polska zobaczy, jaką siłą jest lud Polski. Niech lud Polski dokona przeglądu swych szeregów, by wzniesiony na duchu przeprowadził zwycięsko swą walkę o nową Polskę, Polskę ludu pracującego, o Polskę chłopów i robotników.

NIECH ŻYJE 1 MAJ!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO - CHŁOPSKI!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Warszawa, w kwietniu 1937.

Szosy strategiczne

na Śląsku niemieckim

Na żądanie czynników wojskowych Rząd niemiecki polecił władzom na Śląsku Opolskim budowę 3 nowych autostrad o charakterze wyraźnie strategicznym.

Dwie z tych szos prowadzić będą bezpośrednio do granicy polskiego Górnego Śląska i przez specjalne odnogi połączone zostaną z wielką arterią komunikacyjną, jaką tworzy szosa Bytom — Wrocław — Berlin.

Budowa nowych autostrad na Śląsku Opolskim ma być dokonane w najbliższym czasie.

Obieg pieniężny w Polsce

Z dekadowego bilansu Banku Polskiego wynika, że w pierwszej dekadzie kwietnia obieg pieniężny w Polsce obniżył się w banknotach i bilonie o 33,6 i dnia 10 kwietnia wyniósł ogółem 1,395,8 milionów złotych. Obieg banknotów zmniejszył się o 25,8 do 973,8 mil. zł. i obieg bilonu obniżył się o 7,8 do 422 milionów złotych.

Zapas złota powiększył się w pierwszej dekadzie kwietnia o 0,8 do 406,7 mil. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz o 0,1 do 35,5 milionów złotych. Pokrycie złotem wyniosło dnia 10 kwietnia 36,48%. („Press").

Ze świata kultury

SKANDAŁ Z „MAŁASZKĄ“.

Utworem, który wywołał skandal literacki w ostatnich latach XIX wieku, była „Małaszka“ Gabrieli Zapolskiej. Podobno początkująca pisarka chciała świadomie „zgorszyć“ sferę szlachecką, nie przypuszczając prawdopodobnie, że historia wiejskiej dziewczyny doprowadzi do procesu sądowego. W „Prawdzie“, redagowanej przez Świętochowskiego, jeden z recenzentów uznał „Małaszkę“ za nieudolną przeróbkę rosyjskiej powieści, czyli poprostu za plagiat. Doszło do sprawy sądowej, zakończonej wyrokiem uniewinniającym dla „Prawdy“, która jednak mimo to cofnęła pochopne oskarżenie. W roku 1887 Zapolska przerobiła „Małaszkę“ na scenę. Sztuka, jak sama autorka określiła, pisana na modłę „ogródkową“, wywołała serię ataków, ale co najważniejsza, wykazała zacięcie dramatyczne, które porwało publiczność w 1907 roku na „Moralności pani Dulskiej“.

TRAGEDIE MICKIEWICZA.

Sto lat temu Adam Mickiewicz, jak podał prof. Pini, postanowił dla sprawy polskiej napisać utwory dramatyczne, związane z przeszłością ojczyzny. Geniusz wieszcza narodu zabłysnął najsilniej i po raz ostatni, w „Panu Tadeuszu“. Potym poeta umilkł. Autor „Dziadów“ postanowił złamać pióro na zawsze. W r. 1837 — 1838 kłopoty rodzinne i finansowe, spełnianie obowiązku obywatelskiego podnieciły Mickiewicza do napisania w języku francuskim 5 aktowych dramatów: **„Konfederaci Barscy“ i „Jakub Jasiński“**, czyli dwie Polski. Nadzieje Mickiewicza związane z tymi utworami, zawiodły. Mimo przychylnych zdań współczesnych autorów francuskich, żadna z tych sztuk nie była wystawiona. Rękopisy zaginęły w tajemniczy sposób, a zachowane fragmenty, przetłumaczone przez Jana Kasprowicza, nie pozwalają ocenić tragedii wielkiego poety, który przywiązywał do nich tak wielką wagę.

BIBLIOTEKA „KAMENY“ WYDAJE.

Od czterech lat wychodzi w Chełmie Lubelskim miesięcznik literacki „Kamena“ pod redakcją Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. Samodzielne i zasłużone wydawnictwo, znane sferom zainteresowanych, wydaje także „Bibliotekę Kameny“. Obecnie ukazały się na rynku księgarskim erotyki Olgi Daukszty p. t. „Walet kierowy“ oraz poezje K. A. Jaworskiego „W połowie drogi“. W druku znajdują się wiersze Jerzego Kamila Weintrauba p. t. „Próba powrotu“.

SETNA ROCZNICA ZGONU FIORAVANTI'EGO.

W Italii czynione są obecnie przygotowania do uczczenia pamięci znanego kompozytora Valentina Fioravanti, którego setna rocznica zgonu przypada w tym roku. Fioravanti pisał opery komiczne, bardzo popularne swego czasu i w Polsce. Wielkim powodzeniem cieszyły się u nas jego „Wiejskie śpiewaczki“, wystawione w r. 1803.

OD JOANNY d'ARC DO NAPOLEONA.

W znanym instytucie wydawniczym Flammarion w Paryżu ukazało się pierwsze zbiorowe wydanie Karola Maurrasa p. t. „Jeanne d'Arc, Louis XIV, Napoleon“ stanowiące parabollę historyczną Francji, opierającą się na trzech przełomowych epokach, których wyrazicielami są — zdaniem autora — wymienione w tytule jego pracy osoby.

BIOLOGIA i MATEMATYKA.

Te dwie, zdawałoby się, tak odrębne i nic nie mające ze sobą wspólnego dziedziny stały się osnową pracy francuskiego pisarza Kostitzina p. t. „Biologia mathematique“. Uczony francuski stara się w niej wykazać niezbędność metod matematycznych przy badaniach z dziedziny biologii i przyrody, podsuwa usługi, jakie tego rodzaju metody mogą oddać badaczom i odkrywa zupełnie nowe i nieznane dotychczas perspektywy problemów biologicznych, czekających dopiero na rozwiązanie.

WYSTAWA ARCHITEKTURY WNĘTRZA.

Wystawa Architektury Wnętrza w stołecznym Instytucie Propagandy Sztuki cieszy się niezwykłym powodzeniem. Do dnia dzisiejszego zwiedziło ją 27.000 osób.

Mając na uwadze tak wysoką i niesłabnącą przy tym frekwencję, termin zamknięcia wystawy zostaje przedłużony do dnia 25 kwietnia.

STARE PODRĘCZNIKI PO ZMIANIE PROGRAMÓW SZKOLNYCH.

Ministerium Oświaty ogłosiło nowy regulamin oceny podręczników i pomocy szkolnych, przystosowanych do zmian w programie nauczania w szkolnictwie powszechnym i średnim. By nie narażać rodziców na zbędne wydatki w wypadku zmiany programu nauczania, stare podręczniki utrzymywane mają być jeszcze przez następny rok szkolny.

PISMO EMIGRACJI POLSKIEJ W ARGENTYNIE.

Z początkiem b. r. Związek Polaków, wraz z Sekcją Byłych Wojskowych w Santa Fe, rozpoczął wydawanie miesięcznika ilustrowanego w języku hiszpańskim p. t. „Dom Polski“. Jest to organ oficjalny Kolonii Polskiej w Santa Fe. Wydawanie pisma w języku hiszpańskim Związek motywuje potrzebą zbliżenia na tej drodze emigracji polskiej z tutejszym społeczeństwem. Treść pisma na razie jeszcze szczupła, poświęcona jest sprawom polskim, w przeważającej części zagadnieniom gospodarczym.

Przegląd prasy

BILANS SEJMU.

W młodo-konserwatywnej „Polityce“ p. Krukowiecki kontynuuje swe bardzo ciekawe wywody na temat ostatniej sesji sejmowej i charakteru obecnego Sejmu wogóle. Pomijamy jednak z braku miejsca ciekawe charakterystyki „leaderów“ tak zw. „lewicy“(?) sejmowej. Zastanówmy się wraz z autorem nad jedną sprawą — czy ten Sejm posiada **stałą** rządową większość?

> Niedawno w rozmowie na temat naszej sytuacji wewnętrznej zadał mi to pytanie jeden z parlamentarzystów cudzoziemskich, przebywający przejazdem w Polsce. Pytanie było *dość kłopotliwe.* Bąknąłem w odpowiedzi coś o *indywidualnym* ustosunkowaniu się posłów do każdego wnoszonego przez Rząd zagadnienia.

Oczywiście, cały Sejm jest sanacyjny. Ale osoby i grupki zwalczają się wzajemnie — i nigdy **nie wiadomo** (nawet rząd nie wie), co z tego może w danym wypadku wyniknąć. Wytwarza się **chaos.** Całe szczęście, stwierdza autor, że ten Sejm wogóle ma **minimalne „znaczenie“:**

> Jeżeli w praktyce skutki tego stanu rzeczy nie są tak groźne, jakby to mogło wynikać z powyższego wywodu, to dlatego tylko, że *faktyczna możność Sejmu obecnego i posłów w oddziaływaniu na bieg rzeczy w państwie jest bardzo daleka (!) nawet od tej uskromnionej roli, jaka zakreśliła Izbom Ustawodawczym Konstytucja z roku 1935.*

Po pierwsze więc — **chaos.** Po drugie kompletny **brak wpływu.**

JESZCZE O DEGRELLE'U.

Belgijski bratni „Peuple“ z 12 b. m. podaje ścisłe liczby głosów przy wyborze van Zeelanda. Zeeland **275.840 gł. (przyrost 21 tys.)**, czyli **75%.** Degrelle — 69.242 (spadek 16 tys.), czyli 19%. Białe i nieważne kartki 18.358 (spadek 10 tys.), czyli 5%. Zmarli i nieobecni 25 tys.

Ale jak przeprowadzono porównanie? Oto przy Zeelandzie poprzednią cyfrę otrzymano w ten sposób, że połączono cyfry z maja 36 r.: socjaliści 85 tys., katolicy 78 tys., liberałowie 55 tys. Dodano także głosy komunistów 34 tys. W ten sposób otrzymano 254 tys. głosów z wyborów poprzednich, które teraz padły na van Zeelanda, a w maju 36 r. były rozbite na 4 kandydatury.

Głosy (poprzednie) Degrelle'a otrzymano w ten sposób, że połączono reksistów 53 tys., nacjonalistów flamandzkich 20 tys., inni faszyści 11 tys., razem faszystów było 85 tys. (w maju z. r.). Białych i nieważnych było 28 tys.

„Peuple“ pisze o wyborach, jako o **„triumfie wolności“.** Komuniści głosowali na Zeelanda.

LOS, ZŁY LOS!

„Merkuriusz“ pisze o znanych „akcesach“ gorliwych prowincjonalnych grup do OZON-u:

> „Te straże ogniowe, te stowarzyszenia sług św. Zyty. Ludzie zgoła obojętni dla sprawy obozu p. Koca, czuli *rumieniec na twarzy. Przecież takim akcesowiczom powinno się strzelać w łeb na miejscu. Katrupić bez litości i chwili namysłu.*
>
> Kto to aranżował? Bo przecież nie ulega wątpliwości, że to było aranżowane i że to straszliwie kładło akcję płk. Koca. Kto to aranżował? *Los, zły los*“.

„Katrupić“? Owszem, zgadzamy się. Ale może to nie tylko „los“ zawinił; może także wybrana metoda działania?

TAKŻE LUDOWCY POD OBSTRZAŁEM.

Prasa t. zw. „katolicka“ wciąż atakuje socjalistów. To rzecz znana. Ale teraz zabrała się do ludowców. Niedawno przytaczaliśmy krytyczny głos jezuickiego „Przeglądu Powszechnego“. Obecnie zaś do „roboty“ zabrał się **„Głos Narodu“.** Demokracja, reforma rolna, prawa dla chłopów — to można wytrzymać. Ale...

> Działa w Stron. Ludowym *grupa inteligentów* (!), niechętna katolicyzmowi, i ta grupa — dość wpływowa — przy pomocy grupy „wiciowców“ jest *rozsadnikiem antykatolickich wpływów w stronnictwie.* Wskazać tu trzeba na takie fakty, jak usuwanie katolickich działaczy ze stronnictwa (?), jak walka z katolickimi stowarzyszeniami mężów i młodzieży męskiej, jak kolportaż—choć tylko przez pewien czas — antykatolickich broszur p. Putka, jak *obrona „Wici“* nawet wtedy, gdy się im słusznie wytyka działalność antykatolicką, jak wreszcie popieranie *uniwersytetu ludowego (!)* w Gaci Przeworskiej, którego działalność, pomijając nawet znane jego sympatie dla „Frontu Ludowego“ — zwraca się wyraźnie przeciw katolicyzmowi.
>
> Równocześnie trzeba podnieść, że gdy tak uparcie tępi się w stronnictwie wpływy „klerykalne“, w tym samym czasie toleruje się *wpływy socjalistyczne.*

Nie wiemy o jakich „wpływach socjalistycznych“ mowa. Natomiast niechęć do ludowców widoczna. Dopóki ludowcy nie uznają hegemonii kleru i klerykalnego światopoglądu w stronnictwie, „Głos Narodu“ będzie ich zwalczał.

Cóż robić? Jakoś to zapewne wytrzymają...

K. Cz.

Zatarg w górnictwie

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

Podjęte zostały znowu rokowania w sprawie nowej umowy dla górnictwa zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Związki domagają się 15% podwyżki płac i postulat ten podtrzymują. Przemysłowcy nie chcą uwzględnić postulatów górniczych, wobec czego rokowania nie dały rezultatu i zostały rozbite.

Afera podatkowa

Małopol. Tow. Rafinerii Spirytusu

Inspektor do walki z przestępstwami, podczas przeprowadzania dochodzeń we Lwowie, wpadł na ślad nadużyć podatkowych na szkodę skarbu państwa w Małopolskim Towarzystwie Rafinerii Spirytusu.

W związku z tym aresztowano dyrektora przedsiębiorstwa oraz paru urzędników. (PAT).

Wzrost obrotów zagranicznych Polski

Wartość handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się — według tymczasowych obliczeń Gł. Urz. Stat. — w marcu r. b. następująco: przywóz 106.657 tys. zł., wywóz 107.657 tys. zł. Przewaga wywozu nad wwozem wyniosła więc 1.184 tys. zł.

W porównaniu z lutym r. b. handel zagraniczny w marcu wykazał poważny wzrost, gdyż przywóz zwiększył się o 25.136 tys. zł., wywóz zaś wzrósł o 15.565 tys. zł.

***

W 2-ch pierwszych miesiącach r. b. daje się zauważyć dalszy wzrost eksportu towarów polskich do krajów zamorskich, który już dość wyraźnie zaznaczył się w r. 1936. Wartość eksportu polskiego do tych krajów wzrosła, w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., o 85% i wyniosła 37.700 tys. zł. Szczególnie wzrosły w r. b. dostawy towarów polskich do St. Zjednoczonych.

Zniesienie kapitulacji w Egipcie

Komisja ogólna konferencji kapitulacyjnej w Montreux przystąpiła wczoraj rano do zbadania projektu konwencji, przedstawionego przez delegację egipską.

Komisja jednomyślnie przyjęła art. 1 projektu konwencji, znoszący całkowicie kapitulację w Egipcie. Tekst tego artykułu będzie przekazany komitetowi redakcyjnemu, który wprowadzi w nim pewne drobne zmiany. Jest to niewątpliwy sukces premiera egipskiego Nahasa Paszy.

Masowe konfiskaty

prasy zagranicznej w Niemczech

Niemiecka policja polityczna konfiskuje od 2 dni prawie wszystkie dzienniki zagraniczne, które na zasadzie debitu przychodzą do Niemiec. Konfiskacie ulegają przede wszystkim dzienniki angielskie, belgijskie i francuskie.

Podjęte przez Gestapo represje prasowe zmierzają do tego, aby do wiadomości społeczeństwa niemieckiego nie dotarł manifest, wydany przez zjazd emigrantów niemieckich w Paryżu. Zjazd ten obradował pod przewodnictwem pisarza Henryka Manna, a uczestniczyli w nim przebywający na emigracji działacze niemieckich partyj politycznych.

Wydany przez komitet porozumiewawczy emigrantów manifest do narodu niemieckiego, potępia przygotowania wojenne trzeciej Rzeszy, niosące z sobą olbrzymie szkody gospodarcze dla szerokich warstw ludności, protestuje przeciw interwencji Niemiec w Hiszpanii i reżim hitlerowski nazywa zbrodnią, popełnioną na cywilizacji i ludzkości.

Manifest polityczny emigracji niemieckiej wydrukowany został przez liczne dzienniki we Francji, Belgii i Anglii, co właśnie spowodowało masowe konfiskaty prasy zagranicznej w Niemczech.

„Męczennicy chrześcijańscy w Niemczech“

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o wyświetlaniu w jednym z nowojorskich kościołów metodystów propagandowego, antyniemieckiego filmu. Film ten, noszący znamienny tytuł „Współcześni męczennicy chrześcijańscy w Niemczech“, ma być zapoczątkowaniem na wielką skalę pomyślanej akcji propagandowej przeciw Niemcom, która będzie uprawiana głównie przez wyświetlanie filmów w kościołach. Wykonawcami filmu są przeważnie niemieccy emigranci, z Eriką Mann, córką pisarza Tomasza Manna na czele.

Nowy wojewoda lwowski

Prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowego wojewodę tarnopolskiego, p. Alferda Bilyka, wojewodą lwowskim na miejsce p. Beliny - Prażmowskiego.

Bułgarski Landru

W Sofii stracono wczoraj niejakiego Kirchvenga, zwanego „bułgarskim Landru“. Kirchveng skazany przed 17 laty na dożywotnie więzienie za poczwórne morderstwo, został ostatnio ułaskawiony i natychmiast po odzyskaniu wolności zamordował 2-ch starców. Aresztowany ponownie — został skazany na śmierć.

Prawo Lynczu

Jak donoszą z Grenady w stanie Missisipi w Ameryce, tłum napadł na więzienie, gdzie byli osadzeni dwaj murzyni, którzy dokonali mordu na białym człowieku. Tłum wywlókł murzynów z celi i tuż w pobliżu więzienia przywiązał ich do drewnianych belek i spalił.

Dyktatura litewska

traktuje Polaków jako „obcą rdzę“

Z Kowna donoszą: Na odbytym ostatnio zjeździe inspektorów litewskich szkół powszechnych, minister oświecenia, Tonkunas, wygłosił przemówienie, w którym zupełnie otwarcie żądał od litewskich nauczycieli i inspektorów szkolnych prześladowania Polaków w większych skupieniach ludności polskiej w Litwie. Minister dał zebranym wyraźnie do zrozumienia, iż nie potrzebują oni krępować się w wyborze środków w tej akcji. Odnośny ustęp z przemówienia min. Tonkunasa brzmi:

„Mam na myśli te okolice, gdzie litewskie uświadomienie narodowe jeszcze nie odżyło. Sądzę ,iż w takich wypadkach dużo zależy od nauczyciela i inspektora i nie ma potrzeby wyliczać tych środków, jakimi nauczyciel i inspektor powinien się posługiwać. Pragnę jedynie zwrócić uwagę, aby okolice te znajdowały się pod szczególną opieką państwa i aby każdy z was pomyślał, co należy uczynić, by tę „obcą rdzę“ usunąć z ciała litewskiego“. (PAT.).

Do czego doprowadziła nieinterwencja

Anglia nie gwarantuje bezpieczeństwa nawet własnym statkom

Armator angielski, Newbigin z New Castle, oświadczył przedstawicielom prasy, że związek armatorów północnej Anglii wyśle delegację do Londynu ,z zadaniem zwrócenia uwagi Rządu na trudności, jakie stwarza w żegludze blokada Bilbao i innych części wybrzeży hiszpańskich. Deklaracja premiera Baldwina sprawiła zawód armatorom. W tych warunkach skompletowanie załóg dla żeglugi po wodach hiszpańskich, mimo wysokich płac i stawek ubezpieczeniowych, będzie jeszcze trudniejsze. Statki oczekują obecnie na rozpoczęcie załadunku, lecz nie będą mogły rozpocząć pracy, nim Rząd nie zagwarantuje pełnego bezpieczeństwa statków brytyjskich.

Co powinna posiadać nowocześnie urządzona stacja obsługi lub garaż?

Dźwig pneumatyczno - oliwny do podnoszenia samochodów osobowych i ciężarowych, gwarantujący bezpieczeństwo pracy robotnikom warsztatowym i garażowym.

Aparat do mycia samochodów, dający dużą oszczędność wody i nieniszczący lakieru, obić etc., a umożliwiający bardzo dokładne wymycie wszystkich części.

Aparat do malowania natryskowego, umożliwiający dokładne i równe wymalowanie lub zaszpachlowanie samochodów. Aparat ten przy dużej wydajności, daje dużą oszczędność w zużyciu farby lub lakieru.

Aparat do napompowywania pneumatyków, który dzięki pompowaniu suchego i czystego powietrza zapewnia dłuższe używanie opony i dętki.

Aparat do przemywania i przepłukiwania oraz osuszania silnika przed nalaniem świeżej oliwy. Wlewanie świeżej oliwy przed oczyszczeniem silnika z pozostałości jest bezcelowe i szkodliwe.

Aparaty te posiada na składzie firma **„MAGNET“ Z. POPŁAWSKI.** Aparaty te montowane są w kraju z krajowego w 70% materiału, reszta która wymaga wieloletniego doświadczenia i specjalnych maszyn, sprowadzana jest z zagranicy.

Zaznaczyć należy, że wszystkie nowoczesne stacje obsługi i garaże na Zachodzie wyposażone są w te urządzenia.

P. Popławski podczas swego pobytu zagranicą zapoznał się dokładnie ze sposobem urządzenia tych budynków i działalnością aparatów.

Aparaty dają maximum korzyści dla klienta i przedsiębiorcy, pracownikom zaś gwarantują całkowite bezpieczeństwo i ułatwienie pracy.

(X).

Największa na świecie diecezja rzymsko-katolicka

Przybył do Nowego Jorku, celem zakupienia samolotu, biskup największej rzymsko - katolickiej diecezji na świecie, mgr. Fallaise. Diecezja jego, obejmująca całą północną i zachodnią Kanadę, rozciąga się na przestrzeni 600,000 mil kwadratowych. Mgr. Fallaise kupił samolot, mogący przewozić pięciu podróżnych i 1300 funtów ładunku. Maszyna tak wielka okazała się niezbędną nie tylko ze względu na olbrzymie odległości, ale także dlatego, aby móc szybko dowozić do szpitalów tak chorych, jak i lekarstwa.

Pamięci Feliksa Perla

W dziesiątą rocznicę zgonu



* * *

Dziesięć lat temu zamknęła się wielka karta historii Socjalizmu polskiego, karta zapisana od początku do końca zgłoskami pracy życiowej

FELIKSA PERLA.

Minęło już dziesięć długich lat. Przeżyliśmy w tym okresie czasu niemało. Mieliśmy chwile bardzo trudne i mieliśmy chwile dumne. A w każdych chwilach, przede wszystkim zaś w owych chwilach najtrudniejszych,— odczuwaliśmy zawsze i niezmiennie, jak nam *brakuje niezmiernie Feliksa Perla,* jak nam brakuje jego myśli i jego charakteru, jego poczucia odpowiedzialności i jego wręcz niezwykłego poczucia miary.

Piszemy dziś o Perlu znowu, po dziesięciu latach. Piszemy tak, jak gdyby odszedł od nas dopiero wczoraj. Bo nie wygasło w masach pracujących Polski wspomnienie o nim i nie wygasł żal, że go już nie ma. Ten żal, trwający poprzez lata — to kwiat najpiękniejszy, jaki możemy dziś rzucić na jego mogiłę.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Dziesięć lat po zgonie Feliksa Perla

Dziesięć lat!

Pamiętamy dobrze ten dzień zgonu Feliksa Perla. Chociaż wiedzieliśmy, że dni jego były policzone, przecież wiadomość o śmierci wstrząsnęła nami do głębi. Ignacy Daszyński, sam podówczas chory, napisał pod świeżym wrażeniem pierwszy artykuł o zmarłym, wydrukowany na czele wielkanocnego numeru „Robotnika" zamiast okolicznościowych rozważań świątecznych, artykuł tętniący szczerym żalem i smutkiem po stracie niepowetowanej. Wyrazem zewnętrznym tej straty stał się pogrzeb zmarłego — potężna manifestacja żałobna, jakiej stolica ani przed tym ani już po tym nie widziała.

Dziesięć lat!

Najmłodsze pokolenie towarzyszy naszych zna Perla już tylko z opowiadań starszych i z lektury. W interesie Partii i Socjalizmu polskiego należy tę postać utrzymać WIECZNIE ŻYWĄ, Perl bowiem był i jest najlepszym drogowskazem i przewodnikiem Socjalizmu.

Jako współzałożyciel P. P. S. i współtwórca jej programu, Perl najgłębiej wniknął w ducha tego programu i stał się NAJPEŁNIEJSZYM WCIELENIEM IDEI P. P. S.-owej. W Perlu dwie podstawowe zasady PPS. — Niepodległość i Socjalizm — zżyły się w jedno i były nierozłączne. Dlatego nigdy nie zbaczał z linii programowej, dlatego nie poświęcał jednej zasady dla drugiej, dlatego przez całe życie niósł wysoko sztandar PPS. i w najtrudniejszych chwilach trafne znajdował rozwiązanie.

Oczywiście, żaden program nie zawiera przepisów postępowania w konkretnych wypadkach. Tu potrzeba wiedzy i umysłu twórczego, zmysłu i instynktu politycznego, odwagi myśli i czynu, zdolności analizy i oceny. Wszystkie te przymioty Perl w bardzo wysokim posiadał stopniu, toteż był politykiem i działaczem dużej miary. Badając dzieje PPS., przekonamy się jak mądrą i przewidującą była jego taktyka. W Polsce już niepodległej przenikliwy umysł Perla lepiej orientował się w potrzebach kraju i zagadnieniach dnia, niż urzędowo ostemplowani wodzowie.

Ale Perl miał nie tylko umysł niepospolity, lecz także SERCE GORĄCE. Nienawidził krzywdy i ucisku we wszelkiej formie, namiętnie zwalczał bezprawie i niesprawiedliwość. A długie lata pracy konspiracyjnej, tułaczki wygnańczej, więzienia — jakiegoż trzeba było UMIŁOWANIA SPRAWY, by to wszystko znieść, temu wszystkiemu zwycięsko stawiać czoło, chociażby kosztem zdrowia i przyszłości własnej?! Perl też sterał swe zdrowie w służbie dla Sprawy i przedwcześnie umarł.

Tę śmierć przedwczesną, w pełnym rozkwicie władz umysłowych, nie pokryły całunem zapomnienia nawet dziesięć lat ubiegłych. I dziś jeszcze, wyrwa powstała przez odejście Perla, nie jest zasypana.

Ale im bardziej oddalamy się od żywego Perla, tym jaśniej i piękniej przedstawia się nam życie tego człowieka. Życie ciernistę, a wypełnione w całości służbie wielkiej idei. Żadnych odchyleń z prostej drogi idei, żadnych wahań, ani załamań, jeno walka i praca, a w tej walce i pracy naprzemian — zwycięstwa i porażki, które trzeba było pokonać wiarą w nowe zwycięstwa i znowu pracować i walczyć...

A pracował Perl wszechstronnie i niezmordowanie. Był jednym z kierowników polityki Partii, był agitatorem i mówcą, teoretykiem i publicystą, w ostatnich latach także posłem sejmowym. We wszystkich tych dziedzinach był pracownikiem wysokiej klasy. PUBLICYSTĄ BYŁ Z BOŻEJ ŁASKI i z własnego, żmudnego trudu; próby jego publicystyki winny wejść do podręczników dziennikarstwa polskiego.

W ciągu 8½ lat swego życia w Polsce niepodległej, Perl najwięcej czasu i energii poświęcił redagowaniu „Robotnika" i pracę tę najbardziej ukochał.

Perl był niezwykle skromny, aż do wstydliwości, nie cierpiał żadnych hołdów, nigdy nie mówił o swoich zasługach, ani o sobie w ogóle. Charakter miał prawy i szlachetny, a pod szorstkim obejściem kanciastymi manierami kryła się niezmierna dobroć. Jak nie miał życia osobistego, tak też nie miał wrogów osobistych.

Jako działacz i jako człowiek, Perl jednoczył w sobie tyle cennych zalet, które rzadko bywają udziałem jednego człowieka, że — nie mając w sobie zadatków na pedagoga — stał się wyjątkowo doskonałym NAUCZYCIELEM I WYCHOWAWCĄ partyjnym. Swym życiem ofiarnym, swą służbą bezinteresowną, swą pracą owocną, dawał najwyższej miary przykład, jakim może i powinien być socjalista. Kochaliśmy go też i podziwialiśmy.

Tę bezcenną spuściznę wychowawczą winniśmy przechowywać niby klejnot najdroższy i przekazywać z pokolenia w pokolenie. Życie Perla winno się stać częścią składową życia i rozwoju Partii, winno się zrosnąć z myślami i uczuciami każdego świadomego P. P. S.-owca. W ten sposób sami zbogacimy się wewnętrznie i łatwiej pokonamy trudności, piętrzące się na drodze życia.

A jednocześnie w ten sposób uczcimy pamięć Perla w sposób godny jego życia i zasług niepożytych, położonych dla Polski i Socjalizmu.

(IMB.).

Perl, jako myśliciel i teoretyk

Kiedy mowa o dawnych dziejach P. P. S., prawie zawsze ma się na myśli działalność bojową. Jeden z niedawno zmarłych łódzkich adwokatów, przemawiając publicznie o minionej rewolucyjnej przeszłości, zwykł był nawet błędnie dzielić P.P.S. porozłamową na „bojówkę" (t. j. P. P. S. F. R.) i „agitację" (t. j. lewicę). Pogląd to najbardziej fałszywy, bo i PPS. „Lewica" przez cały rok 1907 (do cieszyńskiego zjazdu) posiadała skromną „bojówkę", że wspomnimy działalność Rogalewicza (Tomasza) i Hempla (Rafała) i P.P.S. F.R. nie przestawała przecież na działalności bojowej. Pracowały tam nie tylko uzbrojone ręce, lecz i mózgi. Partia utworzyła nowy program, ułożyła doń doskonały komentarz, zasypywała kraj książkami i broszurami. Najtęższym mózgiem w owym czasie był niewątpliwie Feliks Perl.

Perl był erudytą wybitnym. Czytał niezmiernie wiele, przetrawiał cały materiał doskonale, ogarniał go swym umysłem krytycznym, a to, co wychodziło z jego pióra, było owocem przemyślanej pracy i miało piętno oryginalności. Erudycja Perla nie była męcząca i ludzie, nawet o wiele niżej od niego stojący intelektualnie i nie posiadający takiej, jak on dyscypliny myślowej, zawsze go mogli rozumieć i nigdy nie czuli się onieśmieleni wobec jego wiedzy. Jego dzieła pisarskie są przystępne. Takie „Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim" czyta się ogromnie łatwo, tak żywo i przystępnie są napisane, co zwłaszcza uderza w zestawieniu z książką Mazowieckiego, obejmującą częściowo tę samą epokę.

Perlowi pomagała w jego pracy bajeczna wprost pamięć. Tę pamięć wszyscy podziwialiśmy. Potrafił np. cytować z pamięci bardzo długie ustępy wybitnych poetów - romantyków. Zamiłowanie do poezji było jego wybitną cechą (sam zresztą tworzył bardzo udatne wiersze). W ostatnich latach przed wojną studiował z zapałem prozaiczne utwory Z. Krasińskiego, choć go dzieliła przepaść poglądów od tego chwalcy arystokracji i tradycji, cieszył się bardzo, gdy znajdował w jego szyderczych wywodach o europejskim mieszczaństwie takie nieraz poglądy, pod jakimi każdy socjalista, zwalczający mieszczańską ideologię, mógłby się podpisać.

Perl zawsze wiedział, czego chciał i do czego dążył. Ideał niepodległości Polski nie był dlań ani przynętą, ani dekoracją, ani płodem kompromisu, lecz wiązał się syntetycznie z podstawami socjalistycznego myślenia. Dlatego był konsekwentnym wrogiem samobójczej teorii „organicznego wcielenia" i jej zacietrzewionych zwolenników, dlatego również potrafił się ostro przeciwstawić niedawnym przyjaciołom, gdy ci uczynili z socjalizmu tylko środek do osiągnięcia politycznego celu, rozczarowując się stopniowo do wszystkich ideałów społecznych, oddalonych od codziennego życia.

Linia taktyczna Perla wypływała zawsze bezpośrednio z założeń programowych. Nigdy nie pozwalał na naginanie taktyki do względów chwilowej wygody. Nie frymarczył ideałami. Dla siebie niewiele potrzebował, a dumny w swej biedzie, nie dał się zwieść na manowce dla osiągnięcia osobistej korzyści. Miał też prawo surowo oceniać tych, którzy w niepodległej Polsce handlowali swymi przekonaniami, oddając się do dyspozycji tym, którzy mieli więcej do zaofiarowania.

Perl umiał wszystkie sprawy postawić jasno, a przed jego autorytetem każdy uchylał czoła. Można było z nim się nie zgadzać. Nie było jednak człowieka, który by nie obdarzał go zaufaniem.

JAN KRZESŁAWSKI.



PIERWSZY OKRES LEGIONÓW.

Feliks Perl, Teresa Perlowa, Tomasz Arciszewski

Czytajcie prasę socjalistyczną

Feliks Perl przy codziennej pracy

Nazajutrz po wypędzeniu okupanta, d. 12 listopada 1918 roku, ukazał się pierwszy numer legalnego „Robotnika".

Na czele pisma stanął Feliks Perl. Lepszego wyboru Partia nie mogła uczynić. Ogromna wiedza, nadzwyczajna pamięć, głęboka erudycja i znajomość dziejów socjalizmu, wreszcie nieprzeciętne zdolności polemiczne, cięty dowcip i najpiękniejszy język polski, wzorowany na Kochanowskim, Mickiewiczu i Słowackim— wszystkie te cnoty w połączeniu z nadludzką pracowitością same przez się predestynowały Perla na naczelnego redaktora organu polskiego proletariatu.

Zadanie było niełatwe. Przed nowym Państwem o płynnych granicach, o pustym skarbie i bez armii, otoczonym natomiast ze wszystkich stron wrogimi siłami, piętrzyły się tysiące nagłych, palących spraw, domagających się natychmiastowego rozwiązania, a wszystkie te zagadnienia tak samo stawały przed „Robotnikiem", domagając się rozwiązania w duchu interesów mas robotniczych. I trzeba było naprawdę niezwykłej intuicji Perla i jego szybkiej orientacji, by każdemu problemowi nadać właściwe oświetlenie z punktu widzenia interesów klasy robotniczej.

Gdy dziś przerzucamy roczniki „Robotnika" z pierwszych lat niepodległości Państwa polskiego, ogarnia nas zdumienie dla ogromu wszechstronnej pracy, wykonanej przez Perla, a jeszcze bardziej zdumiewa nas jego zdolność przewidywania wypadków i ich rozwoju.

Prawda, pod jednym względem Perl miał ułatwioną pracę: nie potrzebował się liczyć z cenzurą. Nad Europą jeszcze unosiły się opary rewolucji na Wschodzie i Zachodzie, w Polsce tkwiły jeszcze żywo w pamięci słowa Piłsudskiego o cenzurze i o cenzorach, a wyrazu faszyzm daremnie szukałbyś wówczas w słownikach lub encyklopediach. Pojawił się dopiero w roku 1921, jako ostatnia karta zbankrutowanego i szukającego ratunku przed niechybną zgubą kapitalizmu.

Perl pracował z zapałem, z entuzjazmem. Każde zagadnienie emocjonowało go i artykuły swe pisał pod dyktat tej emocji, a zimny rozum podsuwał mu argumenty na poparcie bronionych tez.

Był wymagający od podwładnych, najwięcej wszakże wymagał od siebie. Już wszystkie kolumny „Robotnika" były gotowe, by pójść na maszynę, a Perl zamknięty w gabinecie jeszcze szperał w gazetach, wertował, przerzucał pisma... A była to już godzina 3 lub 4 nad ranem. Dobrze, jeśli nic godnego uwagi nie znalazł. Wówczas numer szedł na maszynę rotacyjną, a Perl po skończonej pracy, pomimo zmęczenia i wyczerpania, pojawiał się pomiędzy współpracownikami radosny i uśmiechnięty, garściami sypał iskry humoru, improwizował, deklamował, rzucał błyskotliwe myśli, a jeśli kogo za dnia zburczył, skrzyczał, to przepraszał i usprawiedliwiał się tak, jak gdyby nie towarzysz-współpracownik popełnił błąd, gaffę lub niedopatrzenie, lecz on sam, Perl, był winowajcą.

Albowiem był poza tym wszystkim, co wyżej powiedziano, przede wszystkim człowiekiem gołębiego serca i niewypowiedzianej dobroci.

Szczęśliwy, komu danem było pracować pod przewodem Perla.

R. B.

W dziesiątą rocznicę zgonu Feliksa Perla

Z artykułów Feliksa Perla

O POWSTANIU ŚLĄSKIM.

„Bądź co bądź bohaterski wysiłek polskiego robotnika górnośląskiego wzbudza szacunek w masach proletariatu Zachodu i gdyby masy te miały głos rozstrzygający w polityce międzynarodowej, to bezwątpienia plebiscyt krwi robotniczej dałby ludowi polskiemu zwycięstwo...

...Powstanie górnośląskie nie jest tedy czynem „romantycznym“ lecz jest uderzeniem obucha po czerepach kapitalistycznych, groźną przestrogą dla kabz kapitalistycznych“.

(11 kwietnia 1921 r.).

SPRAWA MNIEJSZOŚCI.

Zasadą rozumnej polskiej polityki oświatowej powinno być, aby kultura, nikogo przymusowo nie wynaradawiając, promieniowała na wszystkich Polski mieszkańców. A „Chjena“ dąży do tego, aby usunąć Żydów od nauki polskiej, od wpływów kultury polskiej!... I jednocześnie napada się na separatyzm żydowski, jednocześnie krzyczy się, że wszyscy Żydzi (z wyjątkiem tylko tych, oczywiście, którzy służą „Chjenie“), to wrogowie państwowości polskiej!... Zdumiewająca jest gorliwość, z jaką „Chjena“ stara się, aby w Polsce było jak najwięcej wrogów państwowości polskiej.

(26 listopada 1922 r.).

**
*

Demokracja polska może i powinna poprzeć żądania mniejszości narodowych, oparte na demokratycznych zasadach równouprawnienia i wolności rozwoju narodowego, na gruncie państwowości polskiej. Ale nie może ani w treści, ani w formie popierać zacietrzewionego nacjonalizmu, gdziekolwiek on się przejawia.

(28 listopada 1922 r.).

O PRAWO W POLSCE.

Ale zasłona nad wypadkami 11-go i 16-go b. m. (tragedia Narutowicza — przyp. nasz) nie może spaść na życzenie „Chjeny“! Dla Państwa Polskiego, dla jego mocy wewnętrznej i zewnętrznej, dla jego rzeczywistego „uspokojenia“ (które nie ma nic wspólnego z frazesami o „uspokojeniu“!) byłoby rzeczą wprost groźną, gdyby po tych tragicznych datach ostać się miała zasada, że — reakcja we wszystkich poczynaniach swoich jest bezkarna, że wszystko ujdzie jej płazem, a za zamachy stanu — otrzymuje nawet premie polityczne. Nie możemy żyć z dnia na dzień ze świadomością, coś się tam knuje nowego, ale knujący mają przywilej bezkarności. Trzeba przeprowadzić gruntowne zmiany systemu, tak, aby bolszewikom prawicowym odechciało się naprawdę stosować faszystowskie lub czarnosecinne metody walki o władzę. Trzeba ustalić odpowiedzialność i praworządność w Rzeczypospolitej. Trzeba, żeby prawica podlegała Prawu, a nie — prawem, czy lewem, bez żadnych skrupułów, wprost narażając byt Państwa — uzurpowała sobie stanowisko ponad Sejmem, ponad Zgromadzeniem Narodowym, ponad wszelką władzą i wszelkim poczuciem państwowem. Dopóki tego nie będzie, nie będzie prawdziwego uspokojenia w Rzeczypospolitej.

(28 grudnia 1922 r.).

Pisma Feliksa Perla

Perl wypowiedział się najpełniej w swoich bardzo licznych artykułach, drukowanych w prasie P. P. S.-owej. Wiele z tych artykułów ma już tylko wartość historyczną i dokumentów stylistycznych. Wiele jednak zachowało swą wartość po dzień dzisiejszy i te czekają na zbiorowe wydanie drukiem.

Osobno Perl ogłosił znakomite, a niestety niedokończone, DZIEJE RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W ZABORZE ROSYJSKIM, których nowe wydanie ukazało się w r. 1932, oraz szereg mniejszych prac, a mianowicie:

JAK ODPOWIADAĆ NA ZARZUTY PRZECIWNIKA. Książka ta jest, zdaje się, wyczerpana w handlu, a ze wszech miar zasługuje na nowe wydanie i masowe rozpowszechnianie;

KRÓTKA HISTORIA WIELKIEJ REWOLUCJI FRANCUSKIEJ;

REWOLUCJA 1848 WE FRANCJI;

PATRIOTYZM A SOCJALIZM;

O BOLSZEWIZMIE I BOLSZEWIKACH;

O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I ICH ZNACZENIU DLA KLASY ROBOTNICZEJ;

PŁACE ROBOTNICZE A STRAJKI;

SYSTEMY WYBORCZE NAJWAŻNIEJSZYCH PAŃSTW KONSTYTUCYJNYCH;

KWESTIA POLSKA W OŚWIETLENIU SOCJALDEMOKRACJI POLSKIEJ;

KOORDYNACJA CZY UTOŻSAMIENIE;

ESDECTWO W WALCE Z SOCJALIZMEM NAUKOWYM;

SOCJALIZM DZIECKIEM CHRZEŚCIJAŃSTWA;

ADAM MICKIEWICZ;

WILHELM LIEBKNECHT.

W broszurze ukazała się też mowa sejmowa Perla O PEŁNOMOCNICTWACH.

Racławice

P. wojewoda kielecki Dziadosz zakazał obchodu rocznicy bitwy pod Racławicami, który to obchód pragnęło urządzić w samych Racławicach właśnie — Stronnictwo Ludowe. P. woj. Dziadosz powołał się na t. zw. względy bezpieczeństwa publicznego i na obawę, że obchód może się przeobrazić w manifestację polityczną. P. wojewoda Dziadosz pochodzi, o ile wiem, z dawnego zaboru austriackiego. Dlatego może nie wyczuwać pewnych... „imponderabiliów“. W zaborze austriackim obchody racławickie były dopuszczalne i TOLEROWANE. W zaborze rosyjskim za udział w obchodach racławickich ludzie wędrowali przez długie lata do więzień i nawet na zesłanie. P. woj. Dziadosz — wbrew własnym intencjom, w co nie wątpię, — nawiązał niejako zerwaną nić „precedensów“ z przed r. 1914. Stąd— wśród chłopów świadomych — ongiś „poddanych“ rosyjskich — specjalnie ostry — i zrozumiały— odruch oburzenia...

**
*

Wczorajsza „Gazeta Polska“ próbuje uzasadnić decyzję p. woj. Dziadosza. Uzasadnia ją w ten sposób:

1) komuniści wydali dyrektywę, by ich zwolennicy uczestniczyli w obchodzie racławickim Str. Ludowego;

2) w tych warunkach obchód racławicki może stać się — wbrew woli inicjatorów — manifestacją komunistyczną. „Gazeta Polska“ przytacza streszczenie odnośnej odezwy komitetów K. P. P. okręgu Tarnów — Rzeszów.

Czy „Gazeta Polska“ spadła z przeproszeniem z księżyca? Przecie OD KILKUNASTU LAT komuniści wzywają regularnie swoich stronników do udziału we WSZELKICH wystąpieniach masowych INNYCH obozów społeczno-politycznych. I to — WSZELKICH obozów. Mam w swoim archiwum odezwę komunistyczną, wzywającą do udziału w przeniesieniu na Wawel prochów Słowackiego. Znam odezwę, wzywającą do przybycia na uroczystość przekazania p. pułk. Sławkowi „zagrody racławickiej“; chodziło, rzecz prosta, o przybycie w „negatywnych“ zamiarach. Czyście panowie wtedy odwołali obchód ku czci p. Sławka? czy prochy Słowackiego nie spoczęły na Wawelu?

Cóż za dziwaczne rozumowanie?... Wyobraźmy sobie — w godzinie łatwowiernego optymizmu —, że O. Z. N. zechce dokonać wyczynu i zwoła zgromadzenia MASOWE w Warszawie. A komuniści wezwą do udziału w zgromadzeniach. Czy p. woj. Jaroszewicz zakaże p. pułk. Kocowi jego „imprezy majowej“?...

**
*

„Gazeta Polska“ uległa najwidoczniej tej swoistej psychozie, którą szerzy w Polsce ks. Kwiatkowski wraz ze swoim „naukowym“ Instytutem do walki z komunizmem:

obchód masowy? aha! komuniści MUSZĄ go opanować!

Przecie to jest NIEPRAWDA. Polska nie jest wcale „podminowana“ przez komunizm; i ruch ludowy nie jest „podminowany“. I strach ma wielkie oczy. I „Prawda“ moskiewska mogłaby śmiało — ku pokrzepieniu serc wodzów „Kominternu“ — przedrukować artykuł „Gazety Polskiej“ na miejscu naczelnym tłustym drukiem.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Na większy gmach na świecie
pomnikiem na cześć Lenina

W Moskwie przystąpiono do budowy pałacu sowieckiego, który będzie największym gmachem na świecie.

Gmach ten będzie uczczeniem pamięci Lenina, którego 100-metrowy posąg zdobić będzie szczyt gmachu. Według planu pałac będzie wysoki 420 metrów, a kubatura jego wynosić będzie 6.500.000 metrów kubicznych. Rozmiar używalnej przestrzeni w pałacu równać się ma 100 tys. m. kw.

Największym pomieszczeniem w gmachu będzie wielka sala o wysokości 100 metrów, która mieścić będzie 20 tys. osób. Druga mniejsza sala obliczona jest na 5775 miejsc do siedzenia. Dokoła tej małej sali będą różne pomieszczenia, jak np. biblioteka z pół milionem tomów, czytelnie i t. p. Z górnego tarasu na wysokości 320 metrów od poziomu ulicy, roztaczać się będzie piękny widok na Moskwę i okolice.

O rozmiarach gigantycznych posągu Lenina świadczą następujące wymiary: głowa 14 metrów, nogi w przekroju 8 metrów, palec wskazujący 4 metry długości.

Przed sądem
Zajścia antysemickie w Mińsku Mazowieckim

Mińsk Mazowiecki jest, jak wiadomo, terenem usilnej agitacji antysemickiej. Nieomal stale dochodzi do różnych zajść na tle antysemityzmu. Jedno z tych zajść znalazło się właśnie teraz przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

W czerwcu r. ub., nazajutrz po pogrzebie wachmistrza Bujaka, wybuchły zajścia.

Zaczęto obrzucać kamieniami domy żydowskie, wdzierać się do mieszkań i demolować je, a nawet podkładać ogień pod domy żydowskie. Banda złożona z kilkudziesięciu osób dokonała m. in. napadu na dom Borucha Urnowicza, przy czem kamienie, któremi wybijano okna, poraniły dotkliwie trzech domowników.

Ta sama banda zaatakowała zkolei dom Estery Goldsteinowej, a następnie dom Dawidowicza.

Dawidowicz uciekł na strych domu i stamtąd oglądał całą dalszą „akcję“ bandy. Na czele tłumu znajdowali się niejacy Polkowski i Olszewski, którzy komenderowali: „Artylerja, ognia“ — na co tłum odpowiadał gradem kamieni.

Przerażona Goldsteinowa wybiegła z domu, chcąc skryć się u sąsiadki Górskiej. Pochwyciła ją jednak jedna z uczestniczek bandy, Wasiakówna, i oddała w ręce rozwydrzonej łobuzerii, krzycząc jeszcze: „Bijcie mocno Żydówę“.

Wezwaniu „bojowniczki“ stało się zadość, gdyż kilku „dzielnych“ młodzieńców chwyciło starą kobietę i zaciągnęło na kartoflisko, gdzie ją dotkliwie pobito.

Ponieważ z chwilą zjawienia się policji, banda rozbiegła się, śledztwo było dość utrudnione i tylko 10 osób zasiadło na ławie oskarżonych. Są to: Marian Świętochowski, Józef Polkowski, Józef Kiwicz, Józef Kuta, Czesław Olszewski, Kazimierz Badek, Jan Wilk, Bolesław Sitnicki, Stanisława Wasiakówna i Bolesław Pustoła.

Rzecz charakterystyczna, że głównymi świadkami oskarżenia są nie Żydzi, których możnaby podejrzewać o stronniczość, lecz zdrowo i uczciwie myślący chrześcijanie: Górska, Wietrzykowska i Mielewski.

M. in. Mielewski przytacza fakt, iż oskarżony Pustoła chwalił się przed nim, że spalił domostwo żydowskie razem z zabudowaniami gospodarskimi i bydłem.

Wszyscy oskarżeni twierdzą jednomyślnie, że w czasie zajść byli tylko widzami.

Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków.

I. K.

W Niemczech nie wolno już
nawet składać podań

Po zniszczeniu związków zawodowych robotnicy niemieccy stracili wszelką broń do walki o lepsze warunki pracy, o wyższe zarobki. Pozostało im jedynie prawo składania podań, petycji zbiorowych, z prośbą o polepszenie bytu.

Przed kilku dniami wyszło zarządzenie, uchylające nawet takie podania. Uznano je za „niebezpieczną pozostałość z czasów demokratycznych“; określono je jako *„nie dające się pogodzić z zasadą wodzostwa!“*

Teraz nikt już nawet nie zdobędzie się, w obawie o utratę pracy, na zbieranie podpisów pod petycję.

Ani żądać, ani prosić, jeno — zdychać z głodu. Oto los robotnika w Niemczech hitlerowskich.

Stefania Sempołowska
Po czterdziestu pięciu latach pracy

W zeszłym tygodniu „Robotnik“ podał wiadomość o likwidacji biura „Czerwonego Krzyża“, zajmującego się opieką nad więźniami obywatelami sowieckimi w Polsce, a prowadzonego przez Stefanię Sempołowską. Odpowiadało mu równoległe zamknięcie biura „Czerwonego Krzyża“ prowadzone w Moskwie przez panią Pieszkową, a opiekujące się — odwrotnie — obywatelami polskimi w Z. S. S. R. Likwidacja biur wypadła akurat w 45 roku pracy Stefanii Sempołowskiej dla więźniów politycznych.

Czterdzieści pięć lat wstecz — to rok 1892, czasy strasznego ucisku carskiego w Królestwie Polskim, zwanym podówczas „Priwislanskim krajem“, czasu zarazem budzenia się gwałtownego ludzi czynu z martwoty, jaka ogarnęła całe społeczeństwo po klęsce powstania 1863 roku. Było to już po procesie i ofiarach pierwszego „Proletariatu“. Właśnie powstawała Polska Partia Socjalistyczna, która niepodległość Polski stawiała na pierwszym planie obok ideałów społecznych wyzwolenia proletariatu. Równocześnie organizowała się również niepodległościowa wówczas Liga Narodowa. Dorastało pokolenie, któremu danem było wywalczyć i zobaczyć wolną, zjednoczoną ojczyznę, ale którego młodość była „młodością zbuntowanych niewolników“.

Wolność, to było wówczas najświętsze słowo, wypełnione uczuciem, które rozumieli wszyscy i które wszystkich łączyło. W tym pokoleniu *fanatyków wolności* Stefania Sempołowska była jednym z najpiękniejszych kwiatów. Śmiała do szaleństwa, dumna i niezależna wobec wszelkiej władzy, nienawidząca ucisku, czuła, jak mimoza na niesprawiedliwość i krzywdę ludzką, swe zdolności, swoją wiedzę i swój ognisty temperament oddała całkowicie walce o wolność i sprawiedliwość, o wielkie ideały ludzkości.

Tradycje rodzinne łączyły ją z walkami 1848 i 1863 r., lata szkolne przyniosły nowe hasła przyszłościowe, które domagały się czynu. Na drogę pracy dla więźniów politycznych skierował ją przykład i zachęta Wandy Umińskiej, która według świadectwa Władysława Grabińskiego towarzyszyła Trauguttowi do stóp szubienicy, a była przed pół wiekiem ukochaną przez młodzież „ciotką Wandą“, gromadzącą w swym domu ludzi wszystkich stanów, ale jednego i zbuntowanego ducha. I oto opieka nad więźniami stała się najtrwalszą, najbardziej pochłaniającą, acz nie jedyną pracą społeczną Sempołowskiej.

W książce z 1928 r. pisze ona o sobie, co następuje:

„Z duszą pełną marzeń i tęsknoty do bohaterstwa wchodziłam w czynne życie społeczne. Płynęło ono wtedy jako szara codzienna i mrówcza, żmudna praca. Bohaterstwa trzeba było szukać w poezji romantyków. I może bohaterstwo pozostałoby mi znane tylko z książek i poezji wspomnień, gdyby los nie zetknął mnie z tymi, co w czarnej nocy ducha wskrzeszali światło, z żołnierzami, co za wolność orzą...

Błogosławiony los. Pchnął mnie na drogę, wiodącą do więzień i zetknął z więźniami politycznymi, z długim, nieskończenie długim szeregiem więźniów politycznych...

Gdy przebiegam myślą wszystkie te zetknięcia — wiem, że wnieśli oni (więźniowie polityczni) w me życie nietylko smętek i melancholię tragicznych swych przeżyć — ale wiele piękna i siły ducha.

Im zawdzięczam największy skarb ludzki: wiarę w człowieka i wiarę w lepszą przyszłość. Im zawdzięczam, że wartości życiowych najistotniejszych nauczyłam się szukać na szczytach ducha ludzkiego... Im zawdzięczam, że poznałam w życiu, w rzeczywistości bohaterstwo, z miłości ludzi płynące i na usługi doli ludzi i ludzkości, niosące ofiarnie siebie i swoje życie“.

Samodzielna w myślach, niezależna w działaniu, Sempołowska nie należała nigdy do żadnej partii politycznej, ale służyła wszystkim więźniom, którzy jej pomocy potrzebowali.

Podobne było stanowisko innych ludzi, samorzutnie zajmujących się pomocą więzienną. Zaczynali, gdy trzeba było pomóc najbliższym — rodzinie, przyjaciołom. Potem zdobywszy doświadczenie — jak i przez kogo uzyskać dla więźniów pewne ułatwienia, jak przesłać żywność, książki, jak wpłynąć na bieg sprawy, skomunikować z adwokatem — służyli własnem doświadczeniem nowym więźniom.

W 1903 r. Sempołowska została aresztowana i zmuszona następnie, jako poddana pruska, do wyjazdu poza granice ówczesnej Rosji. Po jej wyjeździe w Warszawie został zorganizowany nielegalny „Czerwony Krzyż“ pomocy więźniom. Twórcami tej instytucji byli: Maria Paszkowska, Stanisław Kruszewski, Stanisław Patek, Maksymilian Zand i Józef Kochanowski. Obok „specjalistów“ od pomocy więziennej — byli tam przedstawiciele ówczesnych partyj socjalistycznych. Cała praca centralizowała się w kancelarii adwokackiej Stanisława Patka przy ul. Królewskiej 25. Przychodziły tam dziesiątki i setki krewnych więźniów politycznych, otrzymywały pomoc, wskazówki i wiadomości o więźniach dobre — i te najgorsze, że nie udało się ich uratować od śmierci.

W 1905 r. biuro pomocy więźniom stało się półlegalne, jak zresztą rozmaite inne organizacje społeczne w tym okresie rewolucyjnym. Władze rosyjskie znały jego adres i same kierowały tam różne wiadomości, dotyczące spraw politycznych. Najznakomitsi adwokaci utworzyli Koło obrońców więźniów politycznych. Należeli tu Patek, Szumański, Śmiarowski, Berenson, Brokman, K. Sterling, Papieski, Kułakowski i inni. Iluż ludzi uratowali oni od śmierci! Lekarze opatrywali w wielkiej tajemnicy rannych w czasie demonstracyj lub w napadach bojówkowych. Niektóre panie uzyskały pozwolenia wchodzenia do więzień, nawet do cel i oddawania paczek. Były to Anna Leliwowa, Maria Olszewska, Maria Woroniecka, mecenasowa Poznańska, Amelia Kamenkowa, Laura Pytlińska. Nadto cały rewolucyjny i patriotyczny odłam społeczeństwa starał się uczestniczyć w tej pomocy więźniom i ich rodzinom, składając ofiary w pieniądzach i w naturze.

Władze rosyjskie liczyły się bardzo z kołem adwokackim i dopiero po upadku rewolucji i rozpanoszeniu się reakcji zaaresztowano Stanisława Patka i odebrano mu prawo stawania w sądzie.

Wtedy powstał już legalny „Patronat“ (1909), który przetrwał okupację niemiecką i istnieje w Polsce niepodległej z różnymi w różnych latach uprawnieniami.

Powstanie Polski niepodległej i nieuregulowane na razie stosunki z Z.S.S.R. wytworzyły sytuację, w której z obu stron byli jeńcy i więźniowie polityczni. Dlatego powstała w 1919 r. myśl utworzenia biur „Czerwonego Krzyża“ w Warszawie i Moskwie. Stefania Sempołowska została mianowana „delegatką Rządu sowieckiego“ i

NA PROŚBĘ WŁADZ POLSKICH

podjęła się kierownictwa biura w Warszawie.

Ludzie, którzy ją znali z dawnej „Pomocy więziennej“, mieli do niej nieograniczone zaufanie. W 1920 r., kiedy wojska sowieckie były pod Warszawą, marszałek Piłsudski przysłał do niej swego adjutanta z zapewnieniem, że dopóki on jest w Belwederze, włos jej z głowy nie spadnie. A było to w czasie wojny!

W 1930 r. minister sprawiedliwości Dutkiewicz, objąwszy urzędowanie, dowiedział się, że „Biuro Czerwonego Krzyża“ nie ma prawa przesyłać więźniom paczek i pieniędzy (zakaz min. Cara). Pamiętał, jak na zesłaniu w Rosji otrzymywał przesyłki przez Sempołowską. Dał pozwolenie przesyłania do więzień paczek z jej nazwiskiem. Ponad to *przejrzał umyślnie wszystkie ustawy polskie i stwierdził, że nie ma zakazu niesienia pomocy więźniom, a więc tym samym pomoc tę nieść można.*

W 1928 r. Sempołowska pisała:

„Przez długie lata kochaliśmy i szanowaliśmy więźnia politycznego. Nawet gdy nie zgadzaliśmy się z nim, z jego linią polityczną, wiązała nas z nim idea walki o wolność najszerzej pojęta. Nawet potępiając metody, drogi działania, szanowano bezinteresowność, ofiarność ideowca, zdążającego ku odległym celom swobody i sprawiedliwości społecznej...

Wojna dopiero—uprawniająca deptanie wszelkich praw ludzkich z prawem życia na czele, nie skłaniająca przed niczym głowy, poza brutalną siłą fizyczną, depcąca prawo, duszę i życie „wroga“ — stworzyła w duszach ludzkich te nastroje, z których płynie dzisiejsze ustosunkowanie się społeczeństwa do przeciwnika ideowego“.

Słowa te były napisane przed lekcją okrucieństwa w stosunku do wrogów ideowych, jaką dały światu Niemcy hitlerowskie, które zarazem zbliżyły nas do nowej wojny, wprowadziły już Europę, rzec można, w okres wojenny. Idzie straszna, miażdżąca lawina... Ale mimo to, ostatecznie „człowiek“ zwycięży bestię ludzką. W tej nadziei przypominamy i podnosimy zasługi tej ob. Stefanii Sempołowskiej, dla wielu zapomnianej, a wielu nieznanej działaczki najgorętszego okresu walki o wolność w Polsce— działaczki, która, idąc drogą niezwykle kamienistą i wyboistą, *nigdy nie straciła wiary w człowieka.*

WŁ. WEYCHERT-SZYMANOWSKA.

Czy istotnie grozi niedobór zbóż?

W ostatnim czasie na rynkach światowych zaznaczyła się znaczna zwyżka cen pszenicy, którą wywołały — jak się ogólnie twierdzi **wzmożone zakupy „wojenne"**

Chodzi tu o **rezerwy zbóż, przygotowywane w przewidywaniu komplikacyj międzynarodowych, powikłań wojennych.** Rzecz charakterystyczna, że bardzo poważne zakupy uczyniły przede wszystkim kraje gospodarki wojennej — **Niemcy i Włochy.**

Z drugiej strony jednak nie należy zapominać o innych czynnikach, które złożyły się na wzrost cen, a więc urodzaj niepomyślny lub średni, zastosowane w niektórych krajach ograniczenia i t. p. Żniwa wypadły niepomyślnie w Stanach Zjednoczonych, w niektórych krajach Europy. Wyniki kampanii zbożowej były średnie w Australii, niższe od przewidywań w Argentynie. Narazie jednak **zapasy są wystarczające i powinny starczyć do końca sezonu.**

W każdym razie — sytuacja jest taka, jakiej ostatnio świat nie widział. Zaznacza się konkurencja wśród nabywców. Tak było np. z ładunkami australijskimi z przeznaczeniem dla Niemiec, które zwrócono z drogi. Kraje eksportujące zaczynają zastanawiać się nad stosowaniem ograniczeń wywozu. A są to **typowe kraje eksportowe, jak Argentyna.** Cóż więc dopiero Polska, której nadwyżki zbożowe są nadwyżkami głodowymi. Jeżeli co można powiedzieć o zakazach wywozu, to chyba tyle, że zostały u nas za późno wprowadzone.

Zresztą obrót zbożem jest bardzo intensywny. Międzynarodowy Instytut Rolniczy przewidywał, że wwóz zbóż wyniesie 148 milionów kwintali wobec 137 milionów w r. ub. Otóż szacunek ten był za skromny. Przez 6 miesięcy przywóz zbóż wyniósł 87.300.000 kwintali wobec 70.400.000 w r. ub.

Należy się liczyć (przy pewnym osłabieniu wywozu), że suma za całą kampanię wyniesie 155 milionów kwintali, co powinno być pokryte przez rozporządzalne nadwyżki...

Tylko, że nie wiadomo, ile wynoszą zakupy Niemiec i Włoch.

Oba te kraje nie ujawniają żadnych cyfr. Dla tego właśnie, być może, przywozy krajów europejskich wykazują niewielką tylko zwyżkę (48.900.000 wobec 48.500.000 kwintali) wobec r. ub.

Ale z drugiej strony nie brak objawów pomyślnych, które **uwalniają nas od trosk o brak zboża.** Tak więc Indie, które usunęły się od paru lat z rynku zbożowego, znów się pojawiają na nim z wywozem, wynoszącym ok. 2 milionów kwintali. Możliwe jest pojawienie się zboża amerykańskiego i rosyjskiego.

Decydującą rolę odegrać tu jednak musi nowy urodzaj. Wiadomości o stanie zasiewów z Europy Północnej i Wschodniej nie są zbyt pomyślne (deszcze!), są dobre — z Europy Środkowej, Z. S. S. R., nie pewne — z Kanady, gdzie zachodzi obawa zbyt małej wilgości. W Stanach Zjednoczonych, mimo pogody, sytuacja jest pomyślna.

W każdym razie jednak **obawa co do braku zboża** — raz jeszcze powtarzamy — **nie sprawdza się i jest wytworem fantazji.**

Na tle tej sytuacji należy w kraju domagać się konsekwentnej, regulowanej polityki cen zbożowych i wogóle rolniczych. Bez wątpienia chodzi o to, by **zapewnić opłacalność tej produkcji, a więc będzie objawem pomyślnym,** by ceny **zbóż i innych produktów rolnych utrzymały się na pewnym poziomie.**

Chłop nie może i nie powinien gospodarować ze stratami, ale ceny te nie mogą być zbyt wygórowane.

Natomiast w walce o uzdrowienie rynku niesposób nie zwrócić uwagi na takie np. objawy:

W r. 1927 — 31 chleb pszenny w Warszawie był droższy od pszenicy o 141%, w r. 1935—o 216%, chleb żytni: w r. 1927 — 31 był droższy od żyta o 77%, w r. 1935 — 143%, w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1936 r. — o 133%. Te rozwarte nożyce należałoby domknąć, albowiem konsumenta miejskiego obchodzi przede wszystkim cena chleba...

Nad zamknięciem tych nożyc należy pomyśleć, niezależnie od sytuacji światowej, a może właśnie w obecnej sytuacji. (W.)

Czasy pogardy

Pisząc parę dni temu w naszem piśmie o antypaństwowej robocie różnych podejrzanych „instytutów" i „agencyj", zajmujących się rzekomo walką z komunizmem, tow. Niedziałkowski słusznie zażądał w konkluzji: „Dość tego bezczelnego żerowania ludzi całkiem nieodpowiedzialnych. Albo do kryminału, jeśli jest zła wola, albo do Tworek, jeżeli jest choroba umysłowa"...

Niestety, zła wola i choroby umysłowe, szerzące się nagminnie na tle rzekomej walki z komunizmem, czynią dziś w naszym życiu publicznem groźne spustoszenia. Zła wola i choroby umysłowe rzekomych „krzyżowców" antykomunistycznych przenikają daleko i wysoko, nawet tam dokąd przenikać w żadnym razie nie powinny. Zdarza się bowiem niekiedy, że głupie i nikczemne insynuacje „ludzi całkiem nieodpowiedzialnych" zapładniają „twórczo" wyobraźnię różnych gorliwców, którzy w walce z wiatrakami „niebezpieczeństwa komunistycznego" chcą znaleźć łatwe szczeble do błyskawicznej i wspaniałej kariery urzędowej. A w konsekwencji — likwidowane są dzienniki i czasopisma, rozwiazywane i zamykane stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe, nie mówiąc już o represjach i przykrościach, spadających na głowy jednostek, których prawomyślność obywatelska — w opinii redakcji „Małego Dziennika" czy jakiegoś tam ks. Kwiatkowskiego — nie została uznana za dostateczną. Bo jakoś tak się dziwnie składa, że podlegające dziś represjom pisma, organizacje i osoby można było znaleźć w swoim czasie na listach proskrypcyjnych wiadomej prasy, z czego wniosek prosty, że „ludzie całkiem nieodpowiedzialni" biorą na się nienależną im rolę — informatorów i suflerów państwowych władz bezpieczeństwa.

Denuncjacje i oszczerstwa rozlały się szeroko cuchnącą falą po obszarach życia polskiego. Wśród tych zabójczych fetorów, płynących nieprzerwanie z różnych Ciemnogrodów, trudno jest wprost oddychać człowiekowi uczciwemu W takiej to właśnie atmosferze systematycznie zatruwanej **antypaństwową** „działalnością" jakichś „agencyj" i „instytutów" spod ciemnej gwiazdy, stają się możliwe fakty, że prowincjonalny dygnitarz zabrania chłopom obchodu patriotycznego, albo że Andrzej Strug proklamowany zostaje naraz przez jakieś szuje „agentem Kominternu!"... A wszystko, naturalnie, ze względu „na spokój i bezpieczeństwo publiczne".

Ta obrzydliwa i szkodliwa dla interesów Państwa heca ustać musi. Społeczeństwo polskie nie zniesie, aby **antypaństwowa** robota nieodpowiedzialnych elementów i mętów, których miejsce w kryminale, w Tworkach, a może w — Berlinie, wywoływała chaos i zamieszanie w życiu publicznem Polski, wystawiając na szwank moralne i fizyczne interesy narodu. Dość tego **wywrotowego i antypaństwowego korsarstwa** uprawianego pod płaszczykiem wiadomych hasełek! Tu właśnie organa bezpieczeństwa publicznego mają szerokie pole do działania i wdzięczne zadanie do spełnienia.

(x)

Mussolini nadal wysyła „ochotników" do Hiszpanii

Wychodzący w Paryżu organ emigracji włoskiej „Giustizia e Liberta" ogłasza nowe dane o transportach wojskowych z Włoch do Hiszpanii. Korespondencja dotyczy jedynie Mediolanu i Turynu z okolicą. Warto tu jeszcze dodać, że dotychczas wszystkie wiadomości tego pisma okazały się prawdziwe.

Otóż w końcu lutego opuściło Turyn 6.000 żołnierzy i 7.000 karabinów. Po kilku dniach wsiedli oni na okręt w Savonie i odpłynęli do Hiszpanii. Stało się to po upływie 2 tygodni od przyjęcia przez Mussoliniego zobowiązania co do wstrzymania werbunku i wysyłki ochotników.

26-go lutego batalion („czarnych koszul") karabinów maszynowych opuścił Turyn, a 26-go lutego 460 osobno zwerbowanych „ochotników".

W pierwszych dniach marca poleciały trzy bombardowce z załogą włoską na lotnisko hiszpańskie. Za nimi posłano 30 specjalistów-mechaników.

Oddział szoferów w Savonie zbuntował się, gdy dowiedział się, że zamiast do Abisynii, ma jechać do Hiszpanii.

3-go marca sześciu wybitnych specjalistów - lotników wyruszyło z rzymskiego lotniska Ostia do Kadyksu.

Werbunek „ochotników" odbywa się bez przerwy, mimo ciągłych zaprzeczeń min. propagandy Alfieri. Czasami zapominają o swych zapewnieniach i tak np. radio w Teramo przez niedopatrzenie wezwało do werbunku „ochotniczego".

Amerykańscy oszuści

Oszuści amerykańscy są niewyczerpani w odkrywaniu coraz to nowych źródeł dochodu. Wykorzystując np. stosowane w poszczególnych Stanach, różne stawki podatkowe na benzynę, pomysłowi oszuści wybudowali w pobliżu granic międzystanowych stacje benzynowe i olbrzymimi plakatami zwracają uwagę turystów na droższe cło w Stanie sąsiednim, przypominają wobec tego o konieczności zaopatrzenia się w tańszą benzynę sprzedawaną na miejscu. Uradowany klient korzysta oczywiście z okazji, by po kilku godzinach przekonać się, że go haniebnie nabrano. Motor nagle zacina się, wreszcie staje. Manipulacje nic nie pomagają, trzeba wóz oddać do naprawy, przyczem zazwyczaj okazuje się, że „tania" benyna, jest ordynarną mieszaniną ropy naftowej z benzyną. Mieszance tej nadaje się odpowiednie zabarwienie, by upodobnić ją do benzyny. Sprawą tą zajął się obecnie związek automobilistów, by uzyskać u władz ujednostajnienie opłat podatkowych od benzyny i zapobiec oszustwom.

Jak Mussolini dąży do opanowania Morza Śródziemnego

Mussolini, jak wiadomo, zawarł z Anglią „układ dżentelmeński", poręczający swobodę Morza Śródziemnego dla obu państw i gwarantujący „status quo" (obecny stan rzeczy) terytorialne na tym Morzu.

Układ ten jest wart tyleż, co zawarty swego czasu przez Mussoliniego układ przyjaźni z Abisynią.

Jak donosi „Daily Herald", Mussolini prowadzi wytężoną propagandę na wyspach Malta i Cypr, należących do Anglii, celem pozyskania ludności dla Włoch. Na Malcie jest angielska baza morska, która podobno jest już zagrożona wskutek nieprzychylnej postawy ludności, buntowanej przez Włochy. Propaganda włoska przedstawia Anglię, jako mocarstwo schyłkowe i obiecuje maltańczykom autonomię pod władzą Włoch. Chociaż Włochów jest na Malcie wszystkiego 600 na 250 tys. mieszkańców wyspy, to przecież ruchliwość propagandy włoskiej jest tak duża, że władze angielskie pono nie mogą sobie dać z nią rady.

Cypr jest jednym z najważniejszych punktów angielskich na Morzu Śródziemnym, zajmując miejsce kluczowe do Suezu i Haify. Cypr obrany został podobno, jako jeden z punktów obrony angielskiej w nowym programie zbrojeń. Nic dziwnego, że propaganda włoska w ostatnich czasach przybrała ogromnie na sile i ludność Cypru jest poprostu „rozchwytywana" przez faszystowskich fałszywych przyjaciół.

Jednocześnie propaganda włoska obejmuje także francuską wyspę Korsykę i grecką wyspę Kretę. Ulotki włoskie, rozrzucane na Korsyce, głoszą chwałę Napoleona, syna Korsyki, i twierdzą, że *Mussolini jest spadkobiercą Napoleona w skali światowej.*

W parze z tą rozgałęzioną propagandą odbywa się gorączkowa fortyfikacja wysp włoskich na Morzu Śródziemnym, do których zaliczyć trzeba także Majorkę hiszpańską, opanowaną całkowicie przez armię włoską. „Jesteśmy więźniami na swej własnej wyspie" — oświadczył hiszpański komendant policji majorskiej.

Tak oto Mussolini przestrzega „status quo" na Morzu Śródziemnym i po „dżentelmeńsku" wykonywa układ, zawarty z Anglią na samym początku r. b.

Jak bocian obronił swą wolność właśnie na terenie Trzeciej Rzeszy

W jednej z wiosek niemieckich można było tej zimy, po raz czwarty z rzędu, spotkać bociana, który mimo chłodu i mrozu trwał w swym gnieździe, chroniąc się jedynie w najcięższe mrozy do osiedli ludzkich. Dziwny bociek, w czasie odlotów pozostaje w swym gnieździe, oczekując spokojnie nastania wiosny i powrotu swej „małżonki", która w ubiegłym sezonie odleciała z czworgiem dorodnych pociech. Co dziwniejsze, że ptak tak się rozmiłował w swej samotności, że nie pozwala zbliżyć się do siebie ani ludziom, ani innym ptakom. Widocznie w czasie jesieni i zimy pragnie odpocząć po trudach ptasiego „małżeńskiego" żywota. Jak wiadomo wśród bocianów panuje zwyczaj zabijania przed odlotem ptaków, niezdolnych do długich podróży zamorskich. Kiedy próbowano przed 4 laty zrobić to z naszym bociekiem-dziwakiem, ptak potrafił tak dobrze bronić się skrzydłami i dziobem, że nie tylko uchronił się od śmierci, ale wywalczył sobie odtąd niezaprzeczone prawo urządzenia swego życia według własnego widzimisię z pominięciem zasad ustalonych przez bocianią gromadę. Że się taki wściekły indywidualista bociani mógł uchować właśnie w Niemczech i to na przekór wszystkim totalnym systemom — to dziwne!

„Złoty Kluczyk"

„Złoty Kluczyk" czyli niezwykłe przygody pajacyka Buratino — ALEKSEGO TOŁSTOJA, jest to urocza i zabawna historyjka dla dzieci, oparta w znacznej mierze na pomyśle słynnego „Pinokia". Seria ciekawych przygód drewnianego człowieka, pajacyka Buratino, kończy się zdobyciem tajemnicy „złotego kluczyka", co przynosi pajacykowi i jego miłym przyjaciołom kompletne zwycięstwo nad okrutnym prześladowcą Karabaszem-Barabaszem, właścicielem wędrownego teatru kukiełek.

Bajka Al. Tołstoja, napisana z fantazją, polotem i znawstwem duszy dziecięcej, przetłumaczona została znakomicie przez Juliana TUWIMA i przyozdobiona mnóstwem dowcipnych ilustracyj B. MAŁACHOWSKIEGO. J. Przeworski, w myśl swych chwalebnych zasad wydawniczych nadał całości piękną i staranną szatę graficzną, tak, że książka ma wszelkie dane, by znaleźć szeroką poczytność i radosne uznanie wśród młodocianych czytelników.

B. D.

E. C. Bentley i H. W. Allen 24)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

Verney zrobił gest zniecierpliwienia: — Mógł tak zrobić, oczywiście kiedy był jeszcze stosunkowo młodym człowiekiem i nie miał wielkich celów filantropijnych. Ale gdyby to zrobił, sądzę, że wspomniałby mi o tym; w każdym razie nie jest prawdopodobne, aby taki dawny testament mógł zapobiec obecnemu beznadziejnemu rozgardiaszowi, jaki przewiduję. A jeszcze... poza jego własnymi fundacjami są inne czynniki, które mogą mieć pewne pretensje do majątku Randolpha, to znaczy — mają prawo spodziewać się czegoś — wobec faktu, że przez lata całe wspomagał je hojnie i systematycznie.

— Jakiego rodzaju czynniki — zapytał Trent. — Ponieważ nigdy nie byłem milionerem filantropem — interesuje mnie, w jaki sposób odbywa się to wszystko, — jeżeli nie uważa pan tej ciekawości za profanację.

Verney wpatrywał się w pustkę, jak człowiek, zbierający myśli. — No, jeżeli mam to powiedzieć najprościej — chyba z tuzin sekretarzy i przewodniczących różnych komitetów próbowało w różnych chwilach wybadać mnie dyskretnie, jakie dyspozycje zrobił Randolph w swym testamencie. Jest naprzykład taki Szpital Humberstone'a i Fundacja Szkolna Humberstone'a i kościół Mass Lane i Londyńskie Towarzystwo Misyjne i Angielskie oraz Cudzoziemskie Towarzystwo Przyjaciół Biblii i Unia Kongregacyjna w Yorkshire i Fundusz Emerytalny Pastorów Kongregacyjnych i Uniwersytet w Leeds i Zjednoczone Niezależne Kolegium w Scalbridge i Narodowa Instytucja Łodzi Ratunkowych i Instytut Marynarzy Harrowby i Instytut Głuchoniemych w Dewsbury..., mógłbym wymienić jeszcze tuzin lub więcej takich, które są bezpośrednio zainteresowane w tym, co się stanie z majątkiem Randolpha.

— Dziękuję już, dziękuję — rzekł Trent z uśmiechem. — Nie potrzebuje pan wyliczać więcej, panie Verney, — rozumiem już, jak to jest. Nie miałem pojęcia, że pole pańskiej pracy jest takie rozległe. Oczywiście to nie moja rzecz, ale obawiam się, że dla pana osobiście będzie to poważna strata.

Znowu Verney wzruszył ramionami. — Będę musiał szukać innej posady — po przeszło dwuch latach pozostawania na stanowisku takim, jakiego nie otrzymam już nigdy. Ale nie kłopoczę się w tej chwili tą myślą. Chcę — rzekł dziko — aby człowiek, który zabił Randolpha, został ujęty i powieszony.. ten nędzny tchórz, który zastrzelił z tyłu bezbronnego starca — i położył kres życiu, oddanemu litościwym, humanitarnym uczynkom. Chyba znajdą tego człowieka, co? Panie Trent, pan się na tym rozumie. Nie jest prawdopodobne, aby się wymknął, co?

— Nie, nie jest prawdopodobne — rzekł Trent. — Oczywiście to się zdarza od czasu do czasu. Ale musi pan dać policji trochę czasu, ponieważ — jak wnoszę z tego, co pan mówił — morderstwo nie zostało ujawnione przez kilka godzin.

Verney skinął głową.

—Tak, rozumie się. Przypuszczam, że to zależy od śladów, jakie pozostawił morderca. Mam na myśli broń, odciski nóg, odciski palców, to wszystko, o czym się czyta...

— Jeżeli morderca był ostrożny — wskazał Trent — nie potrzebował zostawić żadnych śladów. Kryminaliści często nie zostawiają... ale mimo to policja może na coś wpaść. Czy pan pamięta dokładnie, co mianowicie było o tym dziś w gazetach?

— Mam tutaj — Verney wyciągnął z kieszeni palta zwinięty egzemplarz „Słońca". O... tutaj... nie napisano dużo.

Pod szeregiem nagłówków i portretem gładko ogolonego staruszka o surowym wyglądzie, Trent przeczytał umieszczoną wiadomość.

***

Dalszy ciąg odcinka, z powodu ciągnienia loterii, ukaże się dopiero za 3 dni.

Wielkie manifestacje robotniczo-chłopskie
pod sztandarami P. P. S. w Małopolsce zachodniej

Ubiegła niedziela, 11 b. m., minęła w Małopolsce zachodniej pod znakiem wielkich manifestacyj robotników i chłopów na rzecz *rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów na podstawie 5-cio przymiotnikowej ordynacji wyborczej.*

Na zgromadzeniach wysunięto szereg żądań natury gospodarczej i socjalnych. Wszędzie panował niebywały entuzjazm i zapał. Robotnicy i chłopi głośno dali wyraz swoim przekonaniom. W manifestacjach, które odbyły się zarówno w miastach jak i po wsiach, wzięły udział tysiące ludzi.

Zgromadzenia odbyły się w nastroju poważnym, nigdzie nie zakłócono spokoju. Ludność zdawała sobie sprawę, że idzie tu o wielką rzecz. Zademonstrowano prawdziwą konsolidację mas ludowych pod hasłami Demokracji, Wolności, Postępu i przebudowy ustroju gospodarczo - społecznego.

Manifestacje robotniczo - chłopskie były najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy mimo hasła konsolidacji w rzeczywistości usiłują rozbić zwarty front chłopów i robotników.

Na zew PPS. robotnicy i chłopi tłumnie przybyli na zgromadzenia, aby zamanifestować swą wolę walki i wierność dla znaków Socjalizmu.

W siedemnastu miejscowościach Małopolski odbyły się olbrzymie wiece.

W *Tarnowie* w wypełnionej po brzegi sali przemawiali tow. tow. Cyrankiewicz, prof. Ciołkosz i Siła. W *Bochni* odbyła się uroczysta akademia ku czci Wodza proletariatu I. Daszyńskiego. W *Trzebini* mówili tow. tow. Papier i Namysłowski, ludzi z górą 2 tys. W *Czyżynach* zebrało się około 600 chłopów, przemawiali tow. tow. Bobrowski M. i Klimek. W *Borku - Fałęckim* było ponad 1000 osób; przemawiał tow. Papier. W *Mogilanach* przy licznym udziale chłopów (ponad 1000 osób) przemawiał tow. Jasiński. W *Kosocicach* do chłopów przemawiał górnik tow. Fiłowski z Wieliczki. W *Woli Duchackiej* przemawiali tow. tow. Wroński i Horoszin. W *Chrzanowie*, pamiętnym z zeszłorocznych zajść i w *Libiążu* przemawiał tow. Ciołkosz do tysięcznych tłumów. W czerwonej *Wieliczce* — sekr. tow. St. Bocian. W *Skawinie* — tow. Łachecki. W *Nowym Sączu* — tow. Szumski. W *Krzeszowicach* i w *Zabierzowie*, gdzie ludność wiejska masowo przybyła na zgromadzenie przemawiał tow. Polocek. W *Dąbrowie* i *Jeleniu* — tow. dr. Feliks Gross.

Akcja niedzielna wykazała olbrzymią siłę dynamiczną naszych organizacyj partyjnych. Kraków i Małopolska zachodnia zdały swój egzamin dojrzałości. Stwierdziliśmy, że jesteśmy silni, i że dzięki naszej spoistości i solidarności zwycięsko przeciwstawimy się wszelkim wrogim zakusom.

Masy ludowe w dniu Święta 1-go Maja wyjdą na ulice, aby zadokumentować jeszcze raz swoje przywiązanie do haseł, do programu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Strajk „polski" na robotach wyładunkowych
przy fabryce papieru w Myszkowie

(kor. własna).

Robotnicy w przedsiębiorstwie robót wyładunkowych przy fabryce papieru w Myszkowie, zorganizowani w klasowym Związku Chemicznym, w dniu 12 kwietnia solidarnie przystąpili do strajku „polskiego", żądając podwyżki płac, wynoszących dla niektórych robotników po 20 zł. zarobku na dwa tygodnie (w akordzie).

Zaraz w pierwszym dniu strajku dyrektor Karol Stanhagen wywiesił wezwanie do opuszczenia fabryki do godz. 18-ej, grożąc w przeciwnym razie konsekwencjami. Ponieważ robotnicy pozostali nadal na terenie fabryki, dyrektor wydał rozporządzenie, aby **nie dopuścić żywności dla strajkujących, chcąc ich zmusić głodem do złamania strajku (!!).**

Robotnicy oświadczyli, że będą walczyć aż do zwycięstwa. Został wyłoniony Komitet niesienia pomocy strajkującym.

Strajk robotników drzewnych w Jaśle

(Kor. wł.)

Wobec stałej zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby w Jaśle, robotnicy tartaków i młynów Goldflusa, Rotera i Frączka zażądali zawarcia nowej umowy zbiorowej, celem unormowania warunków pracy, a w szczególności — płacy.

Oddział Związku rob. drzewnych zawiadomił o tym inspektora pracy w Nowym Sączu, celem zwołania konferencji. Istotnie, po długich oczekiwaniach, konferencja ta została zwołana na dzień 12 kwietnia, przy współudziale delegatów pracodawców i ispnektora pracy, p. Szałagana.

Kiedy inspektor pracy zaproponował pewną podwyżkę, słusznie należącą się marnie wynagradzanym robotnikom, pracodawcy stanowczo to odrzucili. P. Rotter oświadczył nawet wobec inspektora pracy, że zgłasza likwidację swego przedsiębiorstwa. Konferencja została przerwana, zaś — wobec nieustępliwego stanowiska przedsiębiorców — we wszystkich trzech firmach wybuchł strajk „polski".

Zorganizowani robotnicy gotowi są trwać w walce solidarnie aż do zwycięstwa.

Wiadomości z całej Polski

OLBRZYMI POŻAR.

We wsi Czerewki powiatu białostockiego w domu Katarzyny Walesiuk wybuchł pożar. Spłonęło 12 gospodarstw. Spaliło się kilkadziesiąt sztuk żywego inwentarza i zapasy zboża w stodołach. Straty, spowodowane pożarem, wynoszą około 30 tysięcy zł. Ofiar w ludziach nie było.

OKROPNY WYPADEK KONDUKTORA.

Na stacji kolejowej w Kostopolu (pow. Łuck) wypadł podczas biegu pociągu towarowego z wagonu konduktor Władysław Grabowski, pochodzący ze Zdołbunowa, dostał się pod koła pociągu, które odcięły mu lewą rękę i nogę. Wskutek upływu krwi Grabowski zmarł po 2 godzinach.

ZABITY W KAMIENIOŁOMACH.

W kamieniołomach państwowych w Janowej Dolinie wskutek usunięcia się skały podczas jej podcinania, został zabity górnik Makar Korejko, pochodzący ze wsi Wólka Żeleńska w powiecie kostopolskim.

ZABÓJSTWO W WIĘZIENIU.

W Łęczycy w więzieniu karnym wynikła między więźniami bójka, w której został zabity b. pracownik urzędu celnego, Zymsza, niedawno osadzony tam za sprzeniewierzenie..

DRAMAT RODZINNY W DŹWINOGRODZIE.

W Dźwinogrodzie pow. bóbreckiego 32-letni Stefan Litwin pobił w czasie kłótni do krwi swoich teściów, wyrzucił ich z mieszkania, poczem, zamknąwszy się, podpalił dom i poderżnął sobie gardło. Pastwą pożaru padło gospodarstwo Litwina, oraz jego sąsiada. W czasie akcji ratunkowej udało się domownikom wydobyć Litwina z płonącego domu. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala w Bóbrce.

ZMARŁY ŻEBRAK POSIADAŁ 18.000 ZŁ.

W okolicy Tomaszowa Maz. zmarł na drodze nieznany nikomu żebrak. Na szyi zmarłego znaleziono zawieszony woreczek, w którym znajdowały się banknoty. Jak się okazało, było tam 18.000 złotych.

Podobny wypadek wydarzył się we Lwowie, gdzie w czasie obławy policyjnej przytrzymano żebraczkę Aleksandrę Macurę, przy której znaleziono 100 rubli w złocie i 450 zł.

Kącik radiowy

SPORT — A RADIO.

Polskie Radio prowadzi wielostronną działalność sportową i akcję dydaktyczną w dziedzinie sportu za pośrednictwem zorganizowanych we wszystkich rozgłośniach poradni kultury fizycznej. Każdy zwracający się o tę radę, otrzyma odpowiedź bądź w piątek o godz. 18.00 przez radio, bądź listownie lub telefonicznie. Po poradniku ogólno - polskim nadawany jest w każdej rozgłośni poradnik lokalny. Polskie Radio nadaje codziennie o godz. 18.50 w dniu powszednie i o godz. 20.20 w niedziele, w ramach lokalnych wiadomości sportowych, program wszystkich kursów, imprez i t. p., z których radiosłuchacze mogą korzystać bezpłatnie, lub za zniżoną opłatą.

„CZARNE TULIPANY". PREMIERA SŁUCHOWISKA W TEATRZE WYOBRAŹNI.

Oryginalny Teatr Wyobraźni dnia 15.4 o godz. 19 wystąpi z premierą słuchowiska dr. Maxa Wita Chejfeca p. t. „Czarne tulipany". Akcja rozgrywa się w Holandii w mieście Haarlen w wieku XVII. Życie tego miasta wiąże się ściśle z hodowlą tulipanów. Cebulki tych kwiatów tak były cenne, jak brylanty szlifowane w słynnym Amsterdamie. Intryga słuchowiska opiera się na walce hodowców cebulek tulipanowych o serce pięknej dziewczyny i o cebulkę czarnego tulipanu, wyhodowaną za cenę całego majątku i za cenę szczęścia i życia.

O WALCE Z GRUŹLICĄ.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze ma wiele do zrobienia na wsi, gdzie o pomoc lekarską i o uświadomienie mas wiejskich jest bardzo trudno. O działalności Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko - Trockiego usłyszą radiosłuchacze pogadankę dnia 15 kwietnia o godz. 17. Będzie to dialog Dr. Włodzimierza Leśniewskiego i Dr. M. Kołaczyńskiej.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 15 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty Columbia). 7.15 Dzien. por. 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży. 12.03 Lekka muzyka włoska — w wyk. Koła Mandolinistów Polskiej YMCA pod dyr. R. Kozika (z Krakowa). 12.40 Dzien. południowy. 12.50 „Doświadczenia polowe w mniejszym gospodarstwie". pogad. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Wiązanka melodyj filmowych (płyty). 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Chwilka pytań" — aud. dla dzieci starszych. 16.35— Pieśni polskie w wyk. chóru męskiego „Hasło" pod dyr. Wł. Raczkowskiego (z Poznania). 17.00 „Walka z gruźlicą" — dialog dr. Wł. Leśniewskiego i dr. M. Kołaczyńskiej (z Wilna). 17.15 Ignacy Feliks Dobrzyński: Sekstet. 17.45 „Książki Jana Bułhaka o Wilnie" — wygłosi dr. Wieczorek (z Katowic). 18.00 Pog. aktualna. 18.10 Przem. Inspek. W. F. i P. W. (z Katowic). 1815 Kom. śniegowy. 18.17 Wiad. sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty) — 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Słuchowisko Maxa Witta p. t. „Czarne tulipany" (z Wilna). 19.40 Arie i pieśni odśpiewa Sergiusz Benoni. — Akomp. prof. L. Urstein. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. wojsk. pod dyr. kpt. M. Chmielewicza (z Poznania). 20.30 „U Eskimosów" — pog. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich: Stefan Bolesław Paradowski (z Poznania). 21.45 „W ogródku wiedeńskim" wykona Krakowski Kwartet Schrammla. 22.25 Muzyka taneczna (płyty).

PIĄTEK, 16 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Ork. Marka Webera (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Wirtuozi fortepianu i skrzypiec (płyty). 12.40 Dzien. połud. 12.50 Pożywna potrawa w jednym garnku — pog. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, płastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Konc. ork. Straży Więziennej pod dyr. L. Spitzera. 17.00 Program liceów ogólnokształcących — odczyt dla rodziców wygł. dr. B. Suchodolski. 17.15 Koncert w wyk. J. Sulikowskiego — fortepian i L. Kurkiewicz — klarnet (z Łodzi). 17.50 Pog. akt. 18.00 Wiad. sportowe. 18.20 Muz. lekka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Przegląd rolniczej prasy. 19.00 Ze wspomnień o Bolesławie Prusie. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pog. muz. 20.15 Koncert symfoniczny. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. M. Mierzejewskiego i B. Webster — fortepian. 22.30 Skrzynka zażaleń Nr. 2. Monolog Mariana Hemara 22.45 Muz. taneczna (płyty).

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

S. G. zł. 5 — zamiast kwiatów w 10 rocznicę zgonu Feliksa Perla.

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAW. W MYŚL WEZWANIA Z DN. 14.8 1936 R.

Grupa robotników i inteligencji m. Włocławka — zł. 43.60.
Grupa robotników Śląska — zł. 7.

NA NAJBIEDNIEJSZE DZIECI.

Restauracja „Dziekanka" — zł. 4.

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 3-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 12567 16576 134118 138648

5.000 zł.: 92060 104717 129308 178672

2.000 zł.: 99654 126126

1.000 zł.: 18991 53700 82776 98713 168425 173595

500 zł.: 1699 10329 13858 21339 26771 38865 49113 97196 106028 103806 112461 120905 177082 187725 187793

400 zł.: 50025 58978 69605 73015 78626 83026 94060 105944 107597 122301 123178 128712 133640 159166 179351 188783 194346

300 zł.: 40075 43191 47393 88894 88925 100418 117994 165843 170152 172623 177750 178025 184915

250 zł.: 14116 25771 32123 32387 37125 45266 48454 52532 52912 62291 69168 71699 89040 89667 106901 120040 135774 138958 139554 149744 152597 158019 165323 167557 168350 170312 185188 187583

Wygrane po 200 zł.

6 850 1061 2065 853 938 3631 4108 22 221 797 5317 871 6115 475 746 7066 95 440 8607 9002 129 210 358 704 10371 722 11196 301 451 12486 743 861 13376 522 14177 293 448 15404 648 781 862 16134 256 530 697 863 18340 990 19024 20410 572 21416 71 22209 426 23472 24000 85 222 689 25060 654 843 53 27095 928 28225 819 29551 785 811

30043 429 31720 32077 164 744 992 33240 50 35959 36449 629 768 37913 38081 200 39063 203 90

40028 405 41106 565 624 998 42599 765 43299 782 853 44302 45212 521 27 900 47246 758 835 48506 44612 953 49395 608 10 984 50553 927 51077 91 487 564 52143 330 822 79 53462 54549 55204 400 799 56770 57576 743 58236 410 664 59427 980 95 60789 877 61175 239 366 94 418 73 848 990 62418 610 63726 85 833 64022 60 385 668 65299 572 926 66115 562 666 782 67369 998 68170 742 69634 786 70098 393 455 510 640 843 71259 511 72 109 571 732 36 890 946 73213 395 74564 87 607 962 75064 95 633 437 728 76097 458 602 787 986 77630 822 963 78103 15 63 282 92 412 80 79803 5 969

80822 997 81453 557 64 849 82701 972 83853 75 84049 85436 903 90 87300 422 681 88322 89102 355 670 777 914 90003 30 243 914 91187 255 959 92469 93196 94261 72 565 95415 762 96395 835 55 98127 477 543 99498 914 40 100533 101066 355 859 103264 301 662 105418 52 107302 93 108168 109190 900 111026 431 766 112503 113064 114112 42 314 65 953 65 115280 405 535 16329 754 73 889 117013 965 118548 119564 782

120430 70 121069 86 122177 453 685 713 123388 502 812 935 124008 863 976 125642 126150 269 836 127325 436 600 128303 450 996 129078 170 98 206 339 760 130060 320 131088 134067 655 738 135105 713 873 136146 58 582 137505 53 764 943 138585 139353 885 142196 785 876 143033 841 918 145582 923 146055 848 147468 828 148614 930 149451 874 150320 42 80 674 896 996 151977

152601 772 81 153191 286 877 154695 700 155146 417 524 670 980 156341 745 157648 158303 159191 221 386 472 652 949 160667 904 162699 725 859 164142 267 75 640 165535 166341 756 943 92 168142 74 240 78 735 169866 170733 171306 596 974 99 172273 663 847 173009 392 816 174760 175249 176009 215 384 428 912 53 177182 296 493 810 178422 646 916 179363 180131 987 181087 182007 599 905 184816 18 50 987 185937 49 186658 942 187080 846 66 188090 646 829 87 189591 662 190290 345 192132 193904 194997

Wygrane po 50 zł.

261 632 879 1298 380 551 2043 141 838 3044 101 233 674 4413 717 5022 350 712 962 6396 553 7179 667 837 8038 338 9126 10143 11022 303 25 432 815 930 85 12803 13706 14088 750 15017 578 16408 86 754 17157 682 899 18007 193 19037 162 83 727 20097 107 574 21051 491 23061 314 406 44 573 87 770 898 24905 88 25078 666 942 26323 413 68 987 27166 569 28335 29149 58 590

30101 399 440 720 31213 32558 671 831 933 34938 35208 566 633 36830 37166 465 38312 39568

40099 108 41066 350 56 82 859 943 42030 107 355 861 43799 44625 45235 810 914 49 46634 875 939 47393 48061 386 440 589 733 854 72 49307 429 626 961 50386 896 52158 806 904 37 53071 318 47 565 692 55634 876 56234 565 57282 312 885 58030 35 186 232 353 545 60515 690 61022 584 63221 399 407 64035 250 496 648 65223 85 561 889 66169 70000 21 794 71438 535 653 97 807 92558 93031 488 535 746 836 75540 76198 77621 67 708 55 809 29 913

80017 788 82382 424 526 84262 623 76 85145 281 456 576 652 86105 17 333 531 57 87219 816 21 88751 89047 110 457 864 90 103 330 46 943 91017 633 732 94016 543 70 705 95752 96266 98844 99120 335 929 100913 101173 74 102115 103790 104025 258 517 105917 106240 765 825 944 107419 946 108464 566 109243 402 110959 111936 112008 999 114156 753 115812 117091 133 217 865 118205 119576 780 974

120362 121249 425 122646 123324 512 48 708 61 124298 673 98 739 855 125916 126520 127309 407 130189 246 484 553 636 780 132306 133004 135467 827 136214 801 137135 547 707 140938 142146 143233 144114 145166 146306 537 148562 150361 675 930 151261

152510 67 153446 851 155713 156015 24 110 254 157114 90 419 775 809 158081 768 159056 343 974 160140 568 161782 162063 449 520 784 883 965 163110 376 164234 562 640 958 165545 711 13 980 166206 995 167554 168027 315 890 169716 39 170774 171114 262 953 172149 173012 300 551 782 174051 381 836 995 175238 92 886 928 176007 584 628 783 831 177176 520 97 178023 189 179120 43 228 180073 182430 506 820 900 183489 184601 20 70 769 185924 186323 813 187052 73 989 188318 189009 190036 595 613 34 739 899 971 191366 76 423 192549 193004 234 555 627 194088 135 38 47 91 791 908

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

1247 392 2518 653 74 3003 312 4111 933 45 5750 6282 533 738 8114 679 9281 720 919 10402 11574 12050 156 705 13810 14871 15403 16801 45 17974 18059 19290 330 938 23730 856 24252 998 25177 26126 29429 30342 31275 312 741 32066 321 881 34710 36539 826 37 37817 39667 936 40374 836 63 43143 45534 958 64248 871 48064 419 49129 664 50313 472 635 52086 249 941 53736 54873 55148 53 381 473 56955 57053 889 60105 14 68 61006 63721 64532 65489 727 67368 69264 71133 286 725 74183 75743 85 76208 77246 927 78032 533 79886 80441 711 81404 61 943 82636 821 983 83212 84155 504 66011 347 86 971 87546 90609 91253 95123 257 346 96759 97865 77 924 98183 99628 100255 715 101246 613 105165 106146 468 86 882 107631 108327 437 111266 470 655 113469 889 114732 116870 118334 119916 121971 123809 24373 925 125314 996 126786 128867 129444 733 131184 132369 133089 566 134322 52 587 859 135125 35 136016 137691 790 138186 414 141249 629 61 144586 694 872 145915 147213 54 148193 149944 150221 682 151214 75 152784 153077 154099 157601 158407 574 730 879 159827 160203 161167 939 162708 163206 368 164570 941 166601 167210 865 169030 170914 172543 655 173682 174791 975 176407 644 709 177567 178366 180465 842 182784 183026 724 184731 90 185074 823 186170 961 187457 557 52 188791 189039 192608 193625 750 194388 515 634

Wygrane po 50 zł.

97 381 3120 258 694 4076 140 55 535 5439 8659 848 984 10469 23 775 12025 241 908 47 13476 834 14759 76 847 15809 16047 17278 18313 21518 850 81 22200 36 90 19 24462 27307 28027 29401 31171 983 33950 36209 416 37102 279 371 667 911 40379 492 810 947 41262 797 43423 44364 65 623 47341 759 99 48400 74 889 49277 52278 347 594 54166 226 45 321 55137 57636 734 58707 59227 61041 360 569 629 64 64466 66132 352 767 67096 324 69390 776 935 70310 862 71055 72076 74699 849 75305 76471 79330 456 80194 750 83514 88168 204 89946 91502 92522 94191 95363 96400 98518 100753 103220 107476 527 108755 966 109957 110494 111334 780 112246 114808 116132 667 118840 909 119389 479 707 120826 915 122314 461 125201 126421 127086 152 849 128081 827 129545 132791 133458 136172 746 825 137338 138298 328 14075 143171 145132 650 148921 149559 940 150728 151948 154698 155220 94 994 157315 158254 160113 161177 162544 163778 959 164356 166089 314 826 169172 850 170004 381 172115 173146 455 174840 175946 176325 179609 181728 820 184133 693 187120 553 18840 189956 190520 900 19117 192121 818 194792 886

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 37236

30.000 zł. 162990 175046

15.000 zł. 20686

10.000 zł. 74281 96424

5.000 zł. 14099 168757

2.000 zł. 34241 73765 169404

1.000 zł. 46511 59714 100793 107467

500 zł. 37434 63662 89431 143024 153523

400 zł. 4832 32073 41471 52023 91401 95627 119918

300 zł. 1647 7544 8269 24768 25053 55244 62082 70949 99725 141211 144192 149899 162363 165819 179321 182677

250 zł. 870 1104 3157 11429 14894 20254 22379 24879 25957 26943 32550 40759 42325 49411 54458 55985 64384 77469 88732 99431 108725 110127 122757 127715 129992 148046 148611 156858 163420 163582 164527 168361 169279 174016 177725 181116 184996

Wygrane po 200 zł.

50 414 550 2075 2903 4471 4578 4992 5241 5388 6125 6771 7510 8153 8241 10442 10593 11392 14424 15759 18442 18987 20073 883 21104 222 22111 23424 716 24817 27881 29014 522 306 21 858 34252 35185 459 36401 38082 39136 753 40820 41136 272 904 42118 277 44899 45456 654 47041 247 891 48688 49206 771 865 50529 632 768 51359 54612 55023 56098 426 668 57057 58801 60211 61665 62191 239 646 798 64633 66384 96769 70084 655 72237 73026 949 74243 630 76877 78118 287 79007 82525 934 84229 85754 898 86196 718 87692 88307 698 90908 91615 92402 863 93978 95028 97035 229 98914 99935 101689 102429 972 104085 188 479 105335 495 107046 108331 110617 111442 112366 113849 114049 115727 34 61 893 116384 119092 397 120047 629 121191 500 122432 124203 588 127386 525 810 128264 129008 60 130708 131017 132205 580 630 133765 831 134073 106 315 485 593 916 135086 227 708 137383 613 876 139093 140812 142396 143880 144201 607 145428 147773 149956 151596 152020 115 153099 155428 156103 264 157887 158329 77 566 160147 605 729 994 162891 183511 164223 165702 166410 168219 22 334 882 920 170368 821 171228 172519 174517 64 175636 866 176014 366 409 636 177020 720 33 178370 815 179480 707 180008 181235 182332 184990 185077 88 628 188775 190587 191196 192122 778 193400 724 997 194678

Wygrane po 50 zł.

509 933 2528 964 3425 668 912 42 6494 933 9740 10081 799 11359 963 12886 14315 15306 16308 866 74 17403 18065 20094 171 218 691 758 21459 762 22284 318 19 23168 24562 26741 27017 149 31228 35876 36153 283 778 37011 198 278 579 92 38477 581 99 39302 982 40070 452 41203 971 42087 615 55 45760 46413 510 928 47066 412 48266 433 39 928 50010 219 475 52800 53320 522 64691 55585 943 57606 923 59631 60567 788 999 62096 322 923 64578 752 65341 409 66298 472 953 67416 68427 70045 693 94 73314 74479 75950 76682 78223 42 793 983 79294 361 426 80583 81716 82740 83485 836 84303 745 86213 504 87908 88008 971 89095 91162 650 92279 499 93622 94743 99216 436 799 100923 101893 104076 105878 106283 107274 574 108152 260 112118 113062 115253 116401 117548 118552 879 120119 122036 683 981 123744 126747 127524 736 129781 130116 260 947 132506 740 133618 140876 124789 143011 146934 147195 670 148703 906 149151 408 150972 84 151585 152091 640 153074 155577 157850 158693 159322 716 160454 837 162224 595 163037 269 164083 802 165252 166777 167311 169387 170380 173560 174099 922 175053 73 126 176543 982 177672 178213 179425 696 181208 501 791 182043 520 43 183937 185194 291 18654 18641 904 189865 190686 191587 194296